



Pięciolatka, czyli...

Kiedys sporządzało się plany, np. 3- lub 5-letnie prowadzące do świetlanej przyszłości, z których potem nic nie wychodziło. Dziś powinno przeprowadzać się analizę SWOT...

SWOT

Tadeusz Noszczyński

Pierwszym wrażeniem, jakie się nasuwa po zapoznaniu się z pracami nad analizą SWOT, jest ich ogrom. Biuro Strategii Policji we współpracy z pozostałymi biurami KGP, komendami wojewódzkimi i stołeczną, miejskimi i powiatowymi oraz szkołami Policji w ponad 3 miesiące wykonały gigantyczną pracę. Drugim wrażeniem, po jeszcze głębszym zbadaniu istoty przedmiotu, jest to, że wyniki tych prac, jeśli tylko zostaną zastosowane w opracowywanej strategii Policji na najbliższe lata, mogą przynieść jej nieocenione korzyści.

Do tej pory w opracowywaniu strategii Policji brało się pod uwagę nieuporządkowane w logiczny sposób opinie z różnych środowisk – powiedział zastępca dyrektora Biura Strategii Policji KGP mł. insp. Józef Tomaszewski. – Postanowiliśmy to zmienić i przygotować rzetelną analizę według światowych standardów, opierającą się na opiniach policjantów ze wszystkich środowisk i grup zawodowych. Analiza SWOT, naszym zdaniem, jest skutecznym narzędziem stosowanym na całym świecie nie tylko w zarządzaniu biznesem, ale w pozostałych instytucjach, także państwowych. Narzędziem pozwalającym zdiagnozować daną instytucję i jednocześnie podpowiedzieć, co dalej robić w wykrytych bolączkach. Nie jesteśmy pierwsi, w naszym kraju analizę tę, oprócz prywatnych przedsiębiorstw biznesowych, stosują także jednostki administracji państwowej i samorządowej (strategia woj. podkarpackiego, świętokrzyskiego, miast Łódź i Żory). Tyle że oni korzystają z pomocy specjalistów zewnętrznych, my – z braku środków finansowych, ale również specyfiki naszej organizacji – zrobiliśmy to własnymi siłami.

Co to jest SWOT?

W polskiej Policji, przystępując do analizy strategicznej organiza-

cji, zastosowano metodę TOWS/SWOT dwubiegową wersję – jak poinformował mnie naczelnik Wydziału Studiów i Analiz BSP KGP podkom. Paweł Suchanek – a więc SWOT i TOWS. Skróty SWOT z angielskiego oznaczają: Strengths (silne strony), Weaknesses (słabe strony), Opportunities (szanse) i Threats (zagrożenia). TOWS oznacza to samo tylko w odwrotnej kolejności. Metodologia TOWS/SWOT pozwala na porównanie oddziaływania wymienionych czynników zarówno od wewnątrz na zewnątrz (SWOT), jak i od zewnątrz do wewnątrz (TOWS). Dzięki niej możemy dokonać rzeczywistej oceny wpływu otoczenia oraz środowiska wewnętrznego na organizację.

Środowisko wewnętrzne Policji to np.: zwalczanie i zapobieganie przestępczości, organizacja Policji, zarządzanie, kadry, finanse, technika, sprzęt, legislacja. Otoczenie zewnętrzne podzielono na bliższe i dalsze. Bliższe to: współpraca z MSWiA i innymi resortami, a także z samorządami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi, agencjami ochrony osób i mienia oraz mediami. Dalsze to: polityka krajowa i zagraniczna państwa, prawo krajowe i międzynarodowe, sytuacja ekonomiczna, rozwój technologiczny, czynniki społeczne, kulturowe, migracja, uchodźstwo, edukacja.

W opracowanych przez BSP KGP ankietach w I etapie zdefiniowano, co jest otoczeniem zewnętrznym i wewnętrznym policjanta i co tak naprawdę jest naszą szansą, a co zagrożeniem (w czynnikach zewnętrznych), atutem i słabością (w wewnętrznych). Na przykład nasycony obecnie rynek pracy (czytaj – ogromne bezrobocie) jest zarówno szansą – możliwość przyjęcia do pracy wysoko wykwalifikowanych specjalistów, dla których chwilowo nie ma pracy

na zewnątrz, ale i zagrożeniem – po zmianie koniunktury, ludzie ci odejść, bo w Policji nie zarobią tyle, ile na zewnątrz i zastąpienie ich będzie niezwykle trudne.

Następnym, II etapem jest zdefiniowanie listy szans, zagrożeń, silnych i słabych stron organizacji. Z zebranych z ankiet list szans i zagrożeń wybiera się te najważniejsze, najczęściej się powtarzające. Określa się je procentowo i bada, jaką wagę ma każdy poszczególny punkt i jakie są jego korelacje z pozostałymi czynnikami. Na przykład

Na poprawę naszej sytuacji przez dostateczne zwiększenie nakładów państwa na Policję nie możemy liczyć. Co pozostaje? Tylko ludzie. Musimy zrobić wszystko w tym kierunku, żeby policjantom chciało się chcieć.

mocną stroną Policji jest stabilność zatrudnienia. Koreluje ona jednak jedynie ze wspomnianym już nasyconym rynkiem pracy (bezrobociem). W pozostałych aspektach ankiety nie ma to większego znaczenia – nie wpływa przecież na zagrożenie zewnętrzne, warunki pracy etc. A więc pozytywnie ten ma niską w sumie rangę, ponieważ znaczenie każdego punktu określa się właśnie przez korelację z innymi czynnikami. Im jest ich więcej, tym większy mnożnik i tym samym jego znaczenie rośnie.

Przypisanie poszczególnym szansom, zagrożeniom, silnym i słabym stronom tych znaczeń, określających ich istotność z punktu widzenia wpływu na funkcjonowanie Policji oraz przedstawienie tego w postaci tabelarycznej analizy zależności było III etapem gigantycznej pracy wykonanej w BSP KGP.

SWOT dla wszystkich

W I etapie pracownicy wszystkich biur KGP przygotowywali SWOT dla Policji z zagadnień swojej dziedziny aż do poziomu posterunku. Współpracowało wiele KWP, KMP, KPP, CLK KGP, szkoły Policji, specjalistyczne jednostki terenowe. Opracowano także ankiety dla słuchaczy szkół policyjnych w Legionowie, Szczytnie i Katowicach. Ankiety wypełniali więc: dzielnicowi, pracownicy służb kryminalnych, operacyjnych, dochodzeniowych, policji wodnej, konnej itp. Chodziło bowiem o dotarcie do wszystkich środowisk. Wszędzie szukano słabych i mocnych stron Policji.

W II etapie zebrany materiał został poddany gruntownej analizie w BSP KGP. Pracowali nad nim nie tylko naczelnik Paweł Suchanek, radca wydziału kom. Robert Sudenis, Jacek Żelazek (doktorant Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego i pracownik wydziału), ale prawie wszyscy merytoryczni pracownicy biura. Prowadzono stałe spotkania z przedstawicielami pozostałych

Transfer pod paragrafem



Rozmowa z prokuratorem Joachimem Krullem z Wydziału Obrotu Prawnego z Zagranicą Ministerstwa Sprawiedliwości str. 3

Blokery twój/nasz wróg?



Problem dotyczący blokerów pojawia się co jakiś czas na pierwszych stronach gazet str. 5

ABC władania bronią krótką (2)



Zatroszcz się o własny komfort str. 6

Problemy, sukcesy, marzenia



Jeszcze parę lat temu Siedlce były miejscem walki dużych grup przestępczych str. 8-9

Prawo i praktyka

Europejski nakaz aresztowania

str. 12-13

Bezpieczna gmina po raz trzeci

Zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa to priorytetowe zadanie władzy i to zadanie władza wykonuje dobrze. Może o tym świadczyć chociażby porównanie wskaźnika przestępczości na 100 tys. mieszkańców w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej. W tym porównaniu wypadamy bardzo korzystnie – powiedział minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz, witając licznie przybyłych na uroczyste podsumowanie III edycji konkursu „Bezpieczna gmina” samorządowców.

– To wy najlepiej znacie lokalne problemy i uwarunkowania, dlatego wasza rola jest tak istotna w zwalczaniu przestępczości i jej zapobieganiu – zwrócił się do

Doświadczenia dotychczasowych edycji konkursu pokazują, że był on impulsem, który zaowocował nowymi pomysłami, a przede wszystkim lepszą współpracą samorządów z innymi instytucjami, zwłaszcza z Policją.

– Chciałbym na ręce obecnego tu komendanta głównego Policji gen. insp. Leszka Szredera złożyć podziękowanie za pracę policjantów w całym kraju, bez pomocy których wiele inicjatyw nie miało by szans osiągnąć tak wspaniałych rezultatów – podkreślił minister.

Komendant główny zauważył, że Policja nie ma patentu na najlepsze pomysły na zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom.



wójtów, burmistrzów i prezydentów miast Ryszard Kalisz – a konkurs „Bezpieczna gmina” jest jednym z narzędzi wspierania samorządu terytorialnego przez administrację rządową.

– Dlatego z takim zaangażowaniem wspieramy każdą wartościową akcję lub program przygotowany przez władze samorządowe czy instytucje pozarządowe – zapewnił Leszek Szreder.

ZWYCIĘZCY KONKURSU

W kategorii gmin wiejskich:

1. Polska Cerekiew
2. Dębica
3. Małkinia Górna

W kategorii gmin miejsko-wiejskich:

1. Gostyń
2. Solec Kujawski
3. nie przyznano

W kategorii gmin o statusie miast:

1. Wejherowo
2. Skarżysko-Kamienna
3. Polanica-Zdrój

W kategorii miast na prawach powiatu:

1. Gdańsk
2. Olsztyn
3. Słupsk

Zdaniem przewodniczącego komisji konkursowej podsekretarza stanu w MSWiA Jerzego Mazurka, wnioski – w tym roku wpłynęło ich 180 – z roku na rok są coraz bardziej profesjonalne. Coraz częściej też pojawiają się w nich elementy prewencji.

Konkurs rozgrywany był w czterech kategoriach: gmin wiejskich, miejsko-wiejskich, gmin o statusie miasta i miast na prawach powiatu. Zwycięzcy, oprócz prawa używania tytułu „Bezpieczna gmina” otrzymali nagrody pieniężne. W pierwszej kategorii wynosiła ona 50 tys., w drugiej i trzeciej – 75 tys., w czwartej – 100 tys. zł. Pieniądze te – zgodnie z regulaminem konkursu – muszą być wykorzystane na cele związane z poprawą stanu bezpieczeństwa.

– Konkurs, w którym wzięliśmy i w którym będziemy brać udział, ma wiele zalet, ale jedną szczególnie ważną – jest bardzo motywujący. Za to dziękujemy – powiedział prezydent Gdańska Paweł Adamowicz (na zdjęciu między komendantem Leszkiem Szrederem i ministrem Ryszardem Kaliszem). Jego zdaniem, samorządowców nie trzeba przekonywać, że bezpieczeństwo przekłada się na dobrobyt mieszkańców.

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Krzysztof Potocki

Odprowa policyjnych minerów-pirotechników

Zagrożenia terrorystyczne, czyli „zielonych” świąt

Na początku grudnia w CSP w Legionowie odbyła się odprowa koordynatorów wojewódzkich i dowódców komórek minersko-pirotechnicznych Policji w sprawie przygotowania do sytuacji wystąpienia zamachu bombowego w okresie przedświątecznym oraz świąt Bożego Narodzenia. Naradę zorganizował Zarząd Operacji Antyterrorystycznych Biura – Główny Sztab Policji KGP. Spotkanie prowadził podinsp. Zbigniew Pluciak, radca koordynator krajowy ds. minersko-pirotechnicznych z tego biura. Wzięli w nim udział również specjaliści z CLK, Laboratorium Kryminalistycznego KSP, BLP KGP, Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia, CBS oraz GROM. Zebranych odwieździł zastępca dyrektora BGSP KGP nadkom. Waldemar Zubrzycki oraz naczelnik ZOAm insp. Wojciech Kott.

Na dwudniowym spotkaniu poruszono wiele problemów związanych ze służbą pirotechniczną w Policji, jej wyposażeniem, wyszkoleniem i stanem przygotowania do mogących wystąpić

niebezpieczeństw. Omówiono m.in. obecne zagrożenie atakami terrorystycznymi na świecie i w Polsce, przedstawiciel jednostki GROM zrelacjonował sytuację w Iraku i najczęściej spotykane tam pułapki bombowe, a reprezentant Biura Logistyki Policji KGP odpowiedział na pytania o zakup nowego sprzętu.

Od ponad roku trwają starania o wyposażenie zespołów i sekcji m-p w ubiory chroniące przed skażeniami biologicznymi, chemicznymi i radiologicznymi, które byłyby kompatybilne z podchodzącym strojem antywybuchowym. Strażacy stroje takie mają, ale można ich użyć, gdy skażenie już nastąpiło. Pirotechnicy natomiast, którzy mogliby być wezwani do zapobieżenia wybuchowi tzw. brudnej bomby, są bezbronni wobec zanieczyszczeń. Kombi nie strażackie izolują układ chłodzeniowy strojów pirotechnicznych, co wyklucza ich użycie. Obecnie toczą się dyskusje w sprawie sprowadzenia odpowiednich strojów z Kanady. Jeżeli de-

cyzję podejmie się teraz, to i tak ze względu na nasze wewnętrzne procedury ubiory dotrą do Polski nie wcześniej niż pod koniec przyszłego roku.

Na spotkaniu zasygnalizowano, że polscy negocjatorzy przeszli już szkolenia w zakresie postępowania z „ludzką bombą”, czyli zamachowcami-samobójcami. Pirotechnicy w ciągu całego roku podejmują wiele szkoleń skierowanych do administratorów, dyrektorów i kierowników różnorakich instytucji użyteczności publicznej w sprawie rozpoznawania zagrożeń, trybu postępowania w wypadku ich wystąpienia i prowadzenia ewakuacji. Stan świadomości w społeczeństwie na ten temat jest, jak oceniają pirotechnicy, coraz lepszy, choć do ideału jeszcze daleko.

Poinformowano także o pracach nad stworzeniem zespołu minersko-pirotechnicznego, funkcjonującego w ramach Unii Europejskiej, do którego trafi kilku polskich policjantów.

Pamiętając o tym, co działo się w ubiegłym roku, gdy od początku grudnia zaczęto podnosić poziom zagrożenia terrorystycznego w Polsce, wszyscy życzyli sobie, aby te święta były raczej „zielone” (ten kolor odpowiada najniższemu – normalnemu poziomowi zagrożenia).

Do tych życzeń dla wszystkich policjantów przylączyła się również:

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Zatrzymanie policyjne pod kontrolą

Nie mogą być sprawiedliwe i zgodne z konstytucją przepisy, które nie umożliwiają skarżącemu się lub jego pełnomocnikowi udziału w rozprawie. Tak orzekł Trybunał Konstytucyjny po rozpatrzeniu skargi Jacka Bąbki na przepisy kodeksu postępowania karnego, z powodu których nie mógł przedstawić przed sądem swoich racji dotyczących bezzasadnego, jego zdaniem, zatrzymania przez Policję.

Jacek Bąbka jest niedoszłym absolwentem prawa, znanym z wygranych procesów sądowych w obronie praworządności. W ubiegłym roku skierował, za pośrednictwem swojego pełnomocnika, skargę do Trybunału Konstytucyjnego związaną z zatrzymaniem go w Komisariacie Policji Wrocław-Śródmieście. Został tam wezwany w maju 2003 r. jako redaktor naczelny czasopisma „Studentka” w charakterze świadka – podejrzanego. Jego gazeta miała kilka spraw prokuratorskich i sądowych o dostęp do informacji publicznej. W ocenie red. Bąbki miały one charakter polityczny, a celem tych postępowań było zwalczanie gazety. Na przesłuchanie do komisariatu zabrał więc dyktafon, by ewentualnie zarejestrować przebieg wydarzeń, które mogłyby odstępować od norm prawnych.

Dwaj funkcjonariusze odebrali mu dyktafon siłą, a następnie zdecydowali o zatrzymaniu. Do protokołu zatrzymania skarżący się złożył oświadczenie, że policjanci dokonali na niego napaści fizycznej. Następnego dnia jego obrońca wniosł do sądu zażalenie na zasadność tego zatrzymania. Sąd skargi nie uwzględnił, a czynności sądowe zostały dokonane niejawnie, bez zawiadomienia o terminie posiedzenia podejrzanego (któremu Policja postawiła dwa zarzuty) ani jego obrońcy. W ten sposób Jacek Bąbka nie mógł przedstawić przed sądem swoich racji i wykazać, jak zamierzał, że oskarżenia Policji będące podstawą zatrzymania są absurdalne i nie mają związku z prawdą.

W skardze konstytucyjnej pełnomocnik Jacka Bąbki, w imieniu swojego klienta, zaskarżył art. 246 par. 1 i 2 oraz art. 464 k.p.k., zarzucając tym przepisom niezgodność z art. 41 ust. 2 i 3, art. 42 ust. 2, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Istotą skargi jest wykazanie, że ustawa zasadnicza gwarantuje obywatelowi prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd, w szczególności zaś – pozbawionemu wolności nie na podstawie wyroku sądowego, gwarantuje też prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania karnego. Tymczasem w zaskarżonych przepisach k.p.k. mowa jest o tym, że zatrzymany w zażaleniu do sądu może domagać się zbadania zasadności i legalności tego zatrzymania oraz że w takim przypadku (tzn., gdy skarga nie dotyczy postanowienia kończącego postępowanie) sąd może zezwolić stronom lub obrońcy albo pełnomocnikowi na wzięcie udziału w posiedzeniu. Przepisy te więc mają charakter fakultatywny, a nie nakazujący sądowi, by przestrzegał praw gwarantowanych przez konstytucję.

W uzasadnieniu skargi przypomniano też, że w 2002 r. (wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., SK 5/02) trybunał rozpatrywał już sprawę o podobnym charakterze i uznał niekonstytucyjność przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dawały one prawo wniesienia skargi do sądu na umieszczenie w izbie wytrzeźwień, ale nie gwarantowały udziału skarżącego się lub jego pełnomocnika w posiedzeniu sądu.

Do skargi Jacka Bąbki przyłączył się rzecznik praw obywatelskich, w którego imieniu wystąpił główny specjalista w Zespole Prawa Karnego Piotr Sobota. Argumentował, że w świetle art. 45 ust. 1 konstytucji nie może być sprawiedliwa procedura, która nie gwarantuje zatrzymanemu uczestniczenia w posiedzeniu sądu rozpatrującego jego zażalenie, ponieważ nie jest spełniony podstawowy wymóg jej jawności. Skargę poparli także przedstawiciel prokuratora generalnego prok. Wojciech Sadrakula oraz występujący w imieniu Sejmu poseł Adam Markiewicz.

Trybunał Konstytucyjny nie uchylił zaskarżonych przepisów, ale stwierdził, że są niekonstytucyjne w zakresie, w jakim nie dają prawa do udziału w posiedzeniu sądu zatrzymanemu oraz jego pełnomocnikowi. Przewodniczący składu orzekającego STK Mirosław Wyrykowski wyraził nadzieję, że pod wpływem tego wyroku sądy będą inaczej interpretować prawo i zmieniać praktykę.

☆

Skarżący się, Jacek Bąbka, może mieć z tego wyroku satysfakcję moralną. Trudno przypuszczać, by na jego podstawie mógł skutecznie dochodzić odszkodowania za niesłuszne pozbawienie wolności. Wyrok będzie miał szersze znaczenie wtedy, kiedy skłoni ustawodawców do poprawienia zakwestionowanych przepisów prawa karnego. Nie mogą one dopuszczać dowolności w stosowaniu gwarantowanych przez konstytucję praw obywatelskich.

Wyrok TK z 6 grudnia 2004 r.,
sygn. SK 29/04
HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA



Z prokuratorem JOACHIMEM KRULLEM z Wydziału Obrótu Prawnego z Zagranicą Ministerstwa Sprawiedliwości rozmawia Jerzy Paciorewski

■ Panie Prokuratorze, europejski nakaz aresztowania (ENA) wszedł w życie 1 maja br. wraz z naszą akcesją do grona krajów unii. ENA to zupełnie nowy instrument określany jako „kamień węgielny” zaawansowanej i opartej na wysokim stopniu wzajemnego zaufania współpracy organów wymiaru sprawiedliwości. Jak się narodziła jego idea?

– Pomyśl uproszczenia procedur ekstradycyjnych między krajami członkowskimi UE pojawił się już dość dawno, ale konkretnych kształtów nabral dopiero na konferencji Rady Europy w Tampere w 1999 r. To wtedy w dokumentach pokonferencyjnych zapisano, że do osób, które uchylają się przed wymiarem sprawiedliwości, po tym jak zostały ostatecznie skazane, formalnej procedury ekstradycyjnej nie powinno się stosować. Opowiadano się za wprowadzeniem prostego i szybkiego transferu takiej osoby do kraju, z którego zbiegła.

Nowy instrument współpracy międzynarodowej w sprawach karnych miał stanowić, jak podkreślano, zasadniczy postęp na drodze do urzeczywistnienia wizji „obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, jakim – zgodnie z art. 2 ust. 4 Traktatu Amsterdamskiego – miało być terytorium UE. Pamiętny zamach na WTC w Nowym Jorku 11 września 2001 r. uświadomił, że wizja wolnej, bezpiecznej i sprawiedliwej Europy daleka jest od urzeczywistnienia. Wtedy też nabrały tempa prace nad ENA. Pomyślany jako instrument przeciwdziałania wszelkim formom przestępczości, zyskał teraz cel priorytetowy: walki z terroryzmem. Już

w kilka dni po zamachu w USA komisja przedłożyła Radzie UE projekt decyzji ramowej o ENA i procedurach wydawania osób ściganych między państwami unii. Ostatecznie dokument ten zaakceptowały wszystkie kraje członkowskie UE, z wyjątkiem Włoch.

■ ENA zobowiązuje kraje członkowskie UE m.in. do wydawania własnych obywateli władzom innych państw unii. A przecież art. 55 Konstytucji RP zakazuje ekstradycji polskich obywateli. Czy nie widzi Pan tu sprzeczności?

– Nie, ponieważ ENA nie powoduje „wydania” obywatela „na zawsze”, tylko przekazuje go pod obcą jurysdykcję na określony czas w określonym celu. To znaczy, tylko na czas niezbędny do prowadzenia postępowania albo odbycia kary.

■ Z tego wynika, że ENA zastępuje ekstradycję.

– Tak, ale tylko w krajach członkowskich UE. Do tego upraszcza wszystkie formalne procedury ekstradycyjne, z natury długotrwałe i skomplikowane, zastępując je zwykłym przekazaniem osoby ściganej do innego państwa członkowskiego unii. Dodajmy, z zachowaniem gwarancji wynikających z Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

■ Bez ingerencji władzy wykonawczej?

– Oczywiście, ENA jest bowiem elementem prawa wspólnoty przeniesionym do prawa wewnętrznego. Przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA jest jedynie formą bezpośredniej współpracy organów wymiaru sprawiedliwości państw członkowskich UE na podstawie zasady wzajemnego uznawania

i wykonywania orzeczeń sądowych. Władza państwowa w te sprawy nie ingeruje.

■ To znaczy, że wystarczy sama decyzja organu sądowego...

– skierowana do odpowiedniego sądu w którymkolwiek z krajów UE. Właśnie tak.

■ Co musi ona zawierać?

– Wzór ENA określa wydane na podstawie art. 607c par. 3 k.p.k. rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20 kwietnia 2004 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 73, poz. 64, uzupełnione ob-

przestępca w asyście funkcjonariuszy Policji wraca do kraju. Praktyka jest taka, że w przypadku kraju ościennego, np. Niemiec, miejscowa policja konwojuje delikwenta do granicy, tam przekazuje go w ręce naszych funkcjonariuszy. Gdy mamy do czynienia z innym, bardziej odległym krajem, transferu dokonuje się drogą lotniczą lub w inny umówiony sposób, etapami lub bezpośrednio. Punktem docelowym jest zawsze organ wystawiający ENA.

Po przekazaniu ściganego, postępowanie karne, w tym sądowe, toczy się

■ Co z pozostałymi wnioskami?

– Sprawy znajdują się „w biegu”. Ponieważ adresy osób ściganych były nieznane, wnioski przekazano do Interpolu z prośbą o pomoc w poszukiwaniach. Prędzej czy później osoby te z pewnością trafią przed polski wymiar sprawiedliwości. Obecnie finalizowane są sprawy dwóch polskich aferzystów gospodarczych, na których ENA wydały sądy okręgowe we Wrocławiu i Krakowie. Sprawcy od kilkunastu miesięcy ukrywają się za granicą, a mają na sumieniu ogromne przekrety finansowe.

■ W ilu przypadkach polska Temida pomogła wymiarowi sprawiedliwości krajów UE?

– Otrzymałmy blisko 40 wniosków o wydanie z: Hiszpanii, Francji, Węgier, Belgii, Litwy, Holandii, Danii i Niemiec. Na ich podstawie przekazaliśmy za granicę 29 przestępców. W stosunku do 4 innych prowadzone jest postępowanie, gdyż nie bardzo mają oni ochotę opuszczać nasz kraj. Pozostali są poszukiwani przez Policję. Wśród tych 29 przekazanych było też trzech obywateli polskich, którzy dopuścili się poważnych przestępstw za granicą: zabójstwa, handlu narkotykami oraz rozbój i kradzieży z włamaniem.

■ Można prosić o jakiś przykład zrealizowanej sprawy?

– Proszę bardzo. We wrześniu br. Niemcy przysłali nam europejskie nakazy aresztowania na dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie na terenie RFN zabójstwa kobiety i zrabowanie jej samochodu. Przestępcy, z których jeden miał obywatelstwo polskie i niemieckie, a drugi był Ukraińcem, ukrywali się na terenie Polski, w dwóch różnych miastach. Bardzo szybko zostali przez naszą Policję namierzeni i zatrzymani. Po kilkunastu dniach znaleźli się z powrotem w RFN. Tyle że w roli aresztantów. Obecnie czekają na akt oskarżenia.

■ Panie Prokuratorze, jeszcze przed implementowaniem przez Polskę Decyzji Ramowej UE o Europejskim Nakazie Aresztowania niektórzy nasi politycy, nie godząc się na dopuszczenie do funkcjonowania w Polsce tego instrumentu prawnego, grozili zaskarżeniem go do Trybunału Konstytucyjnego. Czy spełnili swój zamiar?

– Przyszan, że nie słyσαμε, aby ENA trafiła do Trybunału Konstytucyjnego. Być może owi politycy, po głębszej analizie i konsultacjach prawnych, przeszli do wniosku, że nie mieli racji, przeciwnie stawiając się wprowadzeniu tego nowoczesnego instrumentu prawnego, gwarantującego szybkość, skuteczność i oszczędność prowadzonego postępowania, a osobie przekazywanej zachowaniem fundamentalnych praw podmiotowych.

■ Dziękuję za rozmowę.

zdj. autor

(O ENA czytaj „Prawo i praktyka” str. 12–13)

Transfer pod paragrafem

swoim normalnym trybem, określonym przez k.p.k. Trzeba podkreślić, że nie stosuje się żadnego trybu doraźnego, przyspieszonego lub innego szczególnego.

■ A jeśli miejsce pobytu osoby ściganej jest nieznane?

– W takiej sytuacji, zgodnie z art. 10 Decyzji Ramowej, określającym sposób przekazywania ENA, polski sąd wdraża niezbędne poszukiwania, wykorzystując w szczególności system punktów kontaktowych Europejskiej Sieci Sądowej. Prokuratorzy okręgowi za pośrednictwem Wydziału Obrót Prawnego z Zagranicą MS przekazują też ENA do placówki Interpolu w Warszawie, która już swoimi kanałami wszczyna poszukiwania przestępcy.

■ Jaki jest bilans półrocznego okresu funkcjonowania instytucji ENA?

– Polskie sądy sporządziły w tym czasie ogółem 138 wniosków o ściganie i wydanie przestępców, którzy dopuścili się u nas czynów karalnych, głównie kryminalnych. Skierowaliśmy je m.in. do Szwecji, Hiszpanii, Francji, Belgii, Litwy, Węgier i Niemiec. Tam, gdzie znane były miejsca pobytu osób ściganych, sprawy szybko zostały zrealizowane. 25 przestępców powróciło w kajdankach do kraju. W jednym tylko przypadku sąd francuski odmówił wykonania ENA, bo wniosek nie spełniał wymagań formalnych – wypełniony był po polsku.

Warto zaznaczyć, że jako pierwszy z ENA wystąpił w czerwcu br. Sąd Okręgowy w Łomży. Skierował go do Belgii. W ciągu 8 dni polski przestępca, mający na sumieniu rozbój i napady, znalazł się w kraju.

wieszczeniem prezesa Rady Ministrów z 30 kwietnia 2004 r. (D.U. nr 99, poz. 1004). Tam można się z nim zapoznać w całości. Ogólnie może powiedzieć, że ENA składa się jakby z trzech części. Pierwsza dotyczy dokładnych danych identyfikacyjnych osoby ściganej, ze zdjęciem i odciskami palców, jeśli to możliwe, a nawet profilem DNA. Druga to opis i kwalifikacja prawna popełnionego czynu ze wskazaniem górnej granicy ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności, a także zwięzły opis dokonanego przestępstwa oraz stanu sprawy. Część trzecia ENA dotyczy danych teleadresowych organu występującego o przekazanie ściganego oraz prokuratora upoważnionego do kontaktów.

■ Jak praktycznie wygląda takie przekazanie?

– Nie ma w nim nic szczególnego. Na piśmie wniosek któregoś z naszych prokuratorów okręgowych, właściwy miejscowo sąd okręgowy wypełnia formularz ENA – w zasadzie w języku kraju, do którego jest adresowany – po czym kieruje go do odpowiedniego ze względu na miejsce zamieszkania osoby ściganej sądu w kraju członkowskim UE. Odpis nakazu przekazuje natomiast ministrowi sprawiedliwości. Wskazany przez nas sąd nie bada już zasadności zarzutów, przyjmuje tylko dokument do wykonania, zlecając – najczęściej lokalnej policji – zatrzymanie przestępcy. Cała procedura trwa do 10 dni, jeśli ścigany wyrazi zgodę na poddanie się jurysdykcji wyjątkowego kraju. Jeśli tej zgody nie ma, formalne postępowanie jest przedłużane do maksymalnie 60 dni. Następnie

W skrócie

◆ Warszawska Prokuratura Apelacyjna po raz czwarty przedłużyła śledztwo w sprawie zabójstwa nadinsp. Marka Papaly. Dotychczas zarzut nakłaniania i współudziału w mordzie postawiono Ryszardowi B.

◆ Prokuratura w Katowicach skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzynastoosobowej grupie przestępczej, w której działało także sześciu policjantów. Są oni podej-

rzani o przyjmowanie łapówek, wyłudzenia i utrudnianie śledztw.

◆ Policjanci z Warszawy i Krakowa zatrzymali we wspólnej akcji trzech mężczyzn, którzy podawali się za policjantów i pod pozorem kontroli okradali cudzoziemców.

◆ Policjanci z Grodziska Mazowieckiego zatrzymali trzech podejrzanych wyglądających mężczyzn siedzących w zaparkowanym samochodzie. Zatrzymani usiłowali przekupić

funkcjonariuszy sumą 30 tys. złotych. Okazało się, że nielegalnie posiadali broń, a w ich domach znaleziono amunicję i narkotyki.

◆ Policjant z Poznania został aresztowany z powodu podejrzenia o przekazywanie przestępcom informacji o działaniach Policji, a także z toczącego się przeciwko nim śledztwa.

◆ Na 5 lat pozbawienia wolności skazał sąd policjanta z podkrakow-

skiego Miechowa, który, prowadząc pod wpływem alkoholu swój prywatny samochód, wjechał w grupę młodzieży i uciekł. W wyniku wypadku zginęła siedemnastoletnia dziewczyna, a druga została ranna.

◆ Władze Warszawy ogłosiły przetarg na montaż i budowę nowego systemu monitorowania warszawskich ulic. W ciągu najbliższego roku stolicy przybędą 154 nowe kamery.

◆ Śląski policjant sierż. szt. Jerzy Brzeczka uratował trzy osoby z tonącego samochodu, który spadł z wiaduktu do stawu w Żorach.

◆ Warszawski policjant został ranny podczas obławy na znanego złodzieja samochodowego. Złodziej przysięgnął funkcjonariusza samochodem do ogrodzenia działki, powodując u niego złamanie nogi i liczne obrażenia.

oprac. S.

Slużba logistyczna jest zbyt rozbudowana i pełnią ją policjanci, a powinni pracownicy Policji. Wiele do życzenia pozostawia problem kierowania Policją. Zmiany kadry kierowniczej są zbyt częste, czynione po każdych wyborach parlamentarnych, a sama kadra zbyt liczna, tak jak zbyt duża jest liczba oficerów.

W ocenie eksperta

Funkcjonowanie polskiej Policji nie ułatwia także jej hierarchiczna struktura, zbudowana ze zbyt wielu szczebli, co powoduje, że policjanci nie mają bezpośredniego kontaktu z kierownictwem. Komenda Główna Policji działa na zasadzie kilku niezależnych od siebie biur, które ze sobą nie współpracują i nie komunikują się.

Takie i inne, bardziej szczegółowe, uwagi o polskiej Policji poczynił unijny ekspert Christian Hoppe.

Niemiecki policjant z Federalnego Urzędu Kryminalnego Christian Hoppe przebywa w Polsce od dwóch lat. Najpierw był doradcą przedakcesyjnym, a obecnie jest stałym doradcą twinningowym w związku z realizacją dwóch porozumień PHARE – Twinning 2001 i Twinning 2002.

W swojej macierzystej jednostce – Federalnym Urzędzie Kryminalnym Christian Hoppe realizował sprawy związane z przestępczością narkotykową, następnie pełnił służbę w Interpolu, a potem w tzw. sztabie, który odpowiada polskiemu Biuru – Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP.

Jednostka, w której pełni służbę, różni się wprawdzie od polskiej Komendy Główny Policji, ale pewne cechy obydwie instytucje mają wspólne. Do nich należy między innymi obowiązek budowania strategii działań dla Policji.

Pomagając we wspólnej z niemiecką policją realizacji programów twinningowych, Christian Hoppe miał możliwość obserwowania wielu aspektów funkcjonowania polskiej Policji – od codziennej pracy policjantów na różnych stanowiskach, po style i metody kierowania i zarządzania. Z raportu, jaki

powstał na zakończenie realizacji programu Twinning 2001, wynika wiele wskazówek.

Spostrzeżenia i oceny Christiana Hoppe nie są dla kierownictwa polskiej Policji niczym nowym, większość problemów dostrzeżono już wcześniej. Ich analiza, mającą służyć następnie wprowadzaniu zmian, zajmuje się Biuro Strategii Policji, utworzone w strukturze KGP 1 czerwca 2004 roku, między innymi w wyniku zaleceń ekspertów unijnych.

W raporcie oceniającym zmiany unijny ekspert wiele miejsca poświęcił m.in. Centralnemu Biuru Śledczemu KGP.

Tendencję uniezależnienia się Centralnego Biura Śledczego od struktury KGP określił jako niepokojącą, która może skutkować przede wszystkim zwiększeniem kosztów funkcjonowania Policji.

Być może u podstaw tendencji separatystycznych leży charakter czynności i zadań Centralnego Biura Śledczego, pamiętać jednak należy, że prowadzi do podwojenia kosztów utrzymania formacji policyjnej w Polsce: oddzielny sprzęt komputerowy, łącznościowy, teleinformatyczny, własne bazy danych, własny rocznik prasowy. Szczególnie jest to widoczne na poziomie komend wojewódzkich, gdzie przeprowadza się oddzielne szkolenia dla ekspertów na potrzeby Centralnego Biura Śledczego oraz komendy wojewódzkiej. Obecnie mamy do czynienia w Polsce z odrębnym rozwojem Policji i CBS – ocenił unijny ekspert.

– Dlatego też należy zastanowić się nad utworzeniem wspólnej jednostki centralnej, która mogłaby wspierać działania logistyczno-organizacyjne zarówno podstawowych jednostek Policji, jak i Centralnego Biura Śledczego.

Taka jednostka istnieje w Federalnym Biurze Kryminalnym, a jej zadaniem jest wspieranie działań

reakcja funkcjonariuszy w sytuacjach, w których powinni podjąć działania. Policjanci zbyt sztywno trzymają się podziału kompetencji służb, w związku z czym, np. policjanci ze służby ruchu drogowego nie reagują na przestępczość pospolitą, a ze służb patrolowych na wykroczenia drogowe itp.

Za zbyt słabą uznał też współpracę Policji z takimi podmiotami zewnętrznymi, jak: Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służba Cywilna czy Generalny Inspektor Informacji Finansowej – brak wspólnych grup operacyjnych, wspólnych działań.

Współpracę z innymi podmiotami w znacznym stopniu utrudnia fakt, że w polskiej Policji zbyt dużej liczbie informacji nadaje się klauzulę „tajne” lub „ściśle tajne”. Zjawisko to może również utrudniać współpracę na poziomie Interpolu.

Ciekawe są spostrzeżenia Christiana Hoppe dotyczące stosunku obywateli do Policji.

– W polskiej Policji – stwierdza – panuje przekonanie, że stosunek obywateli do tej formacji jest zły, a nawet może ulec dalszemu pogorszeniu. Przeprowadzane są więc badania opinii publicznej na temat zaufania społeczeństwa do Policji. Wydaje się jednak, że obawy te są zbyt duże, przecież policjant to zwykły człowiek, z tą różnicą, że nosi mundur. Przewrażliwienie na głos społeczny i zbyt ostre oceny – przekonanie o przepaści między Policją a społeczeństwem – wydaje się pozostałością po ustroju socjalistycznym.

Utworzone w wyniku unijnych zaleceń Biuro Strategii Policji KGP podjęło już wiele problemów spośród wskazanych w raporcie.

Współpracę z innymi podmiotami w znacznym stopniu utrudnia fakt, że w polskiej Policji zbyt dużej liczbie informacji nadaje się klauzulę „tajne” lub „ściśle tajne”. Zjawisko to może również utrudniać współpracę na poziomie Interpolu.

Ciekawe są spostrzeżenia Christiana Hoppe dotyczące stosunku obywateli do Policji.

– W polskiej Policji – stwierdza – panuje przekonanie, że stosunek obywateli do tej formacji jest zły, a nawet może ulec dalszemu pogorszeniu. Przeprowadzane są więc badania opinii publicznej na temat zaufania społeczeństwa do Policji. Wydaje się jednak, że obawy te są zbyt duże, przecież policjant to zwykły człowiek, z tą różnicą, że nosi mundur. Przewrażliwienie na głos społeczny i zbyt ostre oceny – przekonanie o przepaści między Policją a społeczeństwem – wydaje się pozostałością po ustroju socjalistycznym.

Utworzone w wyniku unijnych zaleceń Biuro Strategii Policji KGP podjęło już wiele problemów spośród wskazanych w raporcie.

Każde biuro KGP zostało m.in. zobowiązane do określenia, jakie zadania, i przy zastosowaniu jakich środków, zamierza realizować w latach 2004–2005 oraz wskazać mierniki, za pomocą których zostanie ocenione i rozliczone. Stworzono też system oceny komend wojewódzkich – każda z nich będzie oceniana na podstawie tych samych kryteriów, a wyniki kolejnych edycji będą porównywane z poprzednimi badaniami i na tej podstawie podejmowane będą ewentualne czynności naprawcze.

Trwają prace nad zmianą systemu szkolnictwa policyjnego (projekty stosownych rozporządzeń zostały przedłożone w MSWiA), a także prace nad stworzeniem nowego modelu komunikacji wewnętrznej, wprowadza się opisy stanowisk pracy oraz karty oceny pracy dla funkcjonariuszy i pracowników KGP. W perspektywie planuje się wprowadzenie takiego systemu we wszystkich jednostkach Policji.

Biuro Strategii Policji KGP, prowadząc stałą analizę stanu polskiej Policji, będzie systematycznie wypracowywać jedną dla całej formacji strategię działania.

Pierwszym elementem analizy strategicznej było wykonanie analizy SWOT. Do jej przygotowania biuro wykorzystało wiele dokumentów, w tym omówiony raport końcowy Twinning 2001. Raport ten koncentrował się jednak głównie na słabych stronach polskiej Policji. W ramach analizy SWOT przyjrano się także mocnym stronom. Taką analizę słabych i mocnych stron Policji, a także istniejących zagrożeń Biuro Strategii Policji prowadzić będzie systematycznie, pamiętać jednak należy, że skuteczność jego działania zależy od stałego informowania biura o stanie realizacji założonych celów, wydatkach, stanie kadr itp. Dysponowanie pełną wiedzą o kondycji polskiej Policji pozwoli skutecznie wyznaczać kierunki jej rozwoju i strategię działania.

ELŻBIETA SITEK
zdj. archiwum

Opracowanie na podstawie materiałów z Biura Strategii Policji KGP

Pięciolatka, czyli... SWOT

cd. ze str. 1

Najważniejsze szanse to: porozumienia i współpraca z innymi organami ścigania i instytucjami odpowiedzialnymi za porządek publiczny, możliwość finansowania działań Policji ze źródeł zewnętrznych (krajowych i zagranicznych) w tym unijnych oraz współpraca z organizacjami międzynarodowymi (np. Interpol, Europol, CEPOL, MEPA, ENFSI i zagranicznymi służbami policyjnymi). Główne zagrożenia są znacznie poważniejsze: terroryzm, słaba kondycja finansów publicznych, brak lobbyngu na rzecz Policji, zwłaszcza parlamentarnego, nakładanie kolejnych zadań na

przeciążoną już ponad siły Policję. Mocne strony, jakie wewnątrz Policji dostrzegli ankieterzy, to: zwalczanie przestępczości zorganizowanej, transgranicznej i narkotykowej, młoda i obiecująca kadra kierownicza niższego szczebla, potencjał i umiejętności pracowników, wykorzystanie w służbie śledczej nowoczesnych metod zwalczania przestępczości (np. analiza kryminalna, AFIS, technika specjalna). Słabe strony to: kadra kierownicza wyższego i średniego szczebla, niski poziom kultury organizacyjnej, komunikacja wewnętrzna, doboru do Policji, system szkolenia, brak czytelnych zasad awansu zawodowego, niska efektywność służb patrolowych, wy-

krywalność sprawców pospolitych przestępstw.

Rozwiązać Policję?

– Gdyby taki wynik analizy SWOT pojawił się w jakimkolwiek przedsiębiorstwie biznesowym – powiedział mł. insp. Józef Tomaszewski – byłoby to jednoznaczny sygnał, że jak najszybciej należy sprzedać, co się da i zlikwidować firmę. My takiej możliwości, rzecz jasna, nie mamy. Policja funkcjonować musi bez względu na stosunek szans do zagrożeń, słabych i mocnych stron. Musimy nadal realizować swoje zadania, ale wiemy już na pewno, że inaczej niż dotychczas. Wiemy również, że na poprawę naszej sytuacji przez do-

stateczne zwiększenie nakładów państwa na Policję także nie możemy liczyć. Co pozostaje?

Tylko ludzie. Musimy zrobić wszystko w tym kierunku, żeby policjantom chciało się chcieć. Przede wszystkim trzeba postawić na rozwój szkolnictwa i stworzyć jasną, czytelną i nieodwracalną ścieżkę awansu zawodowego policjanta. Dziś o tym ostatnim decydują głównie układy w jednostce. Konieczne jest więc stworzenie rozwiązań systemowych, które będą regulowały ten zakres funkcjonowania Policji. To samo dotyczy rekrutacji i doboru do służby w Policji. To system konkursowy powinien wylaniać najlepszych z najlepszych, a nie poszczególne oso-

by, kierujące się różnymi względami. Należy wykluczyć wszelkie formy protekcji, kumoterstwa, nepotyzmu itd., a to można uzyskać tylko dzięki jasnym i czytelnym rozwiązaniom systemowym. Wszystko powinno być całkowicie jawne i odbywać się w drodze konkursów, tyle że nie takich jak dotychczas. Jest to główna droga rozwoju dla Policji w świetle wyników analizy SWOT i chyba trudno z tym polemizować.

Analiza SWOT więc to solidny fundament, na którym budowana jest strategia polskiej Policji na lata 2005–2010 i wkrótce będzie przedstawiona wszystkim policjantom.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

Blokery – twój/nasz wróg?

Problem dotyczący blokerek pojawia się co pewien czas na pierwszych stronach najbardziej poczytnych gazet.

W listopadzie br. doniesiono o nich np. w kontekście

Nowej Huty – największej dzielnicy Krakowa – o której pisano, że rządzią nią brutalni chuligani, blokowi bandyci, atakujący nie tylko mieszkańców, ale również policjantów, „puszczając im solidne baty”. Przeróżający obraz, ale czy do końca prawdziwy?

Spacer wieczorową porą

Sobotni wieczór. Pustymi ulicami Nowej Huty od czasu do czasu prze- myka spóźniony przechodzień. Dziew- czyna z wionolenczą przyjechała ze śródmieścia, ma koncert w kościele. Spiesz się, idź na skróty przez park. Na pytanie, czy się boi, wzrusza ramio- nami – „Nikt nigdy mnie tu nie zaczepi”.

Dwie mocno leciwe panie. Mimo późnej pory wyszły na spacer, na ra- mionach powiesiły torebki. Mówią, że się boją nie dlatego, że ktoś je zaczepi, ale wiele słyszały o blokerekach, którzy biją, kradną, a nawet mordują. Z wieczornymi spacerami jednak nie zrezygnują.

Szare, ponure blokewisko. Na pla- cyku grupa młodych ludzi (średnio między 15. a 25. rokiem życia) – szerokie spodnie, bluzy z kapturami. Głośne rozmowy, śmiech, od czasu do czasu nieczysta słowa. Nie są agresywni. Zapytani, czy posuwają się do rękoc- czynów – zapewniają, że „tylko”, gdy trzeba przyłożyć kibicowi innej druży- ny”. A w ogóle „stoją pod blokiem, bo tu nie ma co robić ani dokąd pójść”. In- na, też dość głośno zachowująca się grupka młodzieży, spaceruje właśnie po parku.

To tylko kilka osób, które spotkał insp. Aleksander Borkowski, dyrektor Biura Taktiki Zwalczania Przestępczo- ści KGP, podczas wieczornego, oczy- wiście anonimowego, rekonesansu po Nowej Hucie, będącego jednym z ele- mentów postępowania wyjaśniającego, przeprowadzanego na polecenie komendanta głównego Policji, w związku z serią krytycznych wobec Policji artykułów prasowych. Ów „spa- cer” po Nowej Hucie był dopełnieniem przeprowadzonej (przy pomocy stu- dentów Akademii Pedagogicznej) sondy wśród kilkudziesięciu, tzw. zwy- kłych obywateli miasta i okolic. 60 proc. ankietowanych stwierdziło, że poczucie osobistego bezpieczeństwa jest mniejsze wśród mieszkańców No- wej Huty niż wśród mieszkańców in- nych dzielnic Krakowa. Podłożem ta- kich ich opinii – co podkreślali – były artykuły prasowe, które „opisują bu- wersję zdarzenia”, mimo że sami nie padli ofiarą aktów przemocy. Za- den z respondentów tej minisondy nie powiedział natomiast, że poziom bez- pieczeństwa w Nowej Hucie jest dra- matyczny.

Ciekawie przedstawiają się też dane statystyczne KMP w Krakowie. Wynika z nich, że pod względem przestępczo- ści przeciwko mieniu prywatnemu (np. kradzieże, kradzieże z włamaniem)

Nowa Huta należy do... najbezpiecz- niejszych dzielnic w Krakowie. W br. wyższe jest jedynie zagrożenie takimi przestępstwami, jak bójki i pobicia, co mogłoby korespondować właśnie z wyrykami chuligańskimi. Na 10 tys. mieszkańców Nowej Huty przypada ich średnio 4,5, gdy w całym Krakowie 3,3, ale już w samym śródmieściu 9,7. Badania opinii społecznej dotyczą- ce poczucia bezpieczeństwa mieszk- ańców Nowej Huty wykonał też Insty- tut Socjologii Uniwersytetu Jagielloń- skiego. Wynika z nich, że jest ono na takim samym poziomie, jak w innych dzielnicach Krakowa.

– Z tych wszystkich badań, analiz i sond widać wyraźnie, że w Nowej Hu- cie nie jest aż tak źle, jak przedstawia- ły niektóre gazety – mówi insp. Alek- sander Borkowski. – Oczywiście, nie znaczy to że, podobnie jak stało się to w przypadku Kamila, nie dojdzie tam do jakiegos poważniejszego zdarze- nia. Ale to samo można powiedzieć o innych miastach Polski. Nie oszukuj- my się – blokereków można znaleźć we wszystkich blokewiskach w całym kra- ju i dlatego trzeba zwracać zdecydowa- nie większą uwagę na poczucie bezpieczeństwa osobistego mieszk- ańców przede wszystkim właśnie ta- kich dużych osiedli.

Pracować i inspirować

Generalny inspektor Leszek Szre- der, komendant główny Policji, skiero- wał do komendantów wojewódzkich i komendanta stołecznego pismo zale- cające podjęcie przez nich zarówno działań własnych, minimalizujących zjawisko, jak również inspirowanie in- nych podmiotów, wreszcie stworzenie kompleksowego programu profilak- tycznego obliczonego na długofazo- wą edukację zarówno młodzieży, jak i dorosłych.

Diagnozowanie stanu zagrożenia przestępczością i wykroczeniami w re- jonach tzw. blokewisk oraz poziomu subiektywnego poczucia bezpieczeń- stwa osobistego mieszkających tam osób (m.in. przez prowadzenie szcze- gółowych badań opinii publicznej za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów, np. szkół wyższych) wreszcie oczekiwania, jakie stawiają one przed Policją, to jedno z podsta- wowych zaleceń skierowanych przez komendanta głównego do szefów po- szczególnych garnizonów. A także przywiązywanie dużej uwagi do kon- struktywnej współpracy z mediami – to one umożliwiają dotarcie do społe- czeństwa, pomagają w tworzeniu (a zarazem aktualizowaniu) mapy

zagrożeń miejsc wymagających szczególnej ochrony. Wreszcie two- rzenie systemu natychmiastowego powiadamiania o grupowaniu i aktyw- ności blokereków, np. przez zawarcie porozumienia z taksówkarzami.

W piśmie do komendantów woje- wódzkich gen. insp. Leszek Szreder zaleca również poprawę nałożenia służby prewencyjnej, m.in. przez wprowadzenie takich zasad jej organi- zacji, które gwarantować będą skuteczną interwencję, np. 2-3-osobowe patroli piesze wspomagane przez je- den zmotoryzowany oraz tworzenie systemu monitoringu i interwencji przez służby wywiadowe, a także, jeśli zaistnieje konieczność, doraźne powoływanie operacyjnej grupy szyb- kiego reagowania.

„Wyleczenia” osiedli z problemu blokereków nie da się jednak przepro- wadzić w ciągu jednego czy kilku mie- sięcy. Należy przygotować długoter- minowy program naprawy. Policja nie tylko może, ale wręcz powinna być je- go inspiratorem, ma bowiem w tym za- kresie duże doświadczenia i osiągnię- cia, m.in. w wielu regionach skutecz- nie wdraża programy edukacyjno- wychowawcze, organizuje różne im- prezy dla dzieci, np. turnieje siatkówki i koszykówki – dające im szansę wyży- cia się, zagospodarowania czasu (nie- stety, dotyczy to tylko osób do 15. roku życia). Konkretnie działania powinny też podjąć podmioty odpo- wiedzialne za kreowanie życia spo- łecznego – samorządy, spółdzielnie mieszkaniowe. To przed nimi stoi za- oferowanie młodym ludziom interesu- jących sposobów na spędzenie czasu, gdyż może być tak, jak teraz, gdy jedyną „rozrywką” są spotkania pod blo- kiem bądź na skwerze, bo osiedla, na których mieszkają, pozbawione są tzw. infrastruktury kulturalnej – nie ma klub- ów, boisk, sal gimnastycznych etc.

– Trzeba robić wszystko, aby elimi- nować zjawisko blokereków – mówi insp. Aleksander Borkowski. – W prze- ciwnym razie społeczeństwo, ze strachu, z obawy o życie i zdrowie, będzie wzywało na pomoc media. I będzie co- raz więcej różnego rodzaju przejawów w ukazywaniu poszczególnych przypadków, różnych nadinterpretacji, jak chociażby taka, że mieszkańcy No- wej Huty chcą się odgrodzić od blo- kereków murem, a tak naprawdę cho- dziło o zainstalowanie ekranów chro- niących przed hałasem. I będzie co- raz więcej przypadków, że rzetelnie pracu- jący policjanci będą czuli się skrzyw- dzeni i poniżeni, czytając o sobie, że są leniwi, bezradni, tchórzliwi etc.

Siłni przełożeni, czyli sposób na blokereków

„Jest kilka czynników, aby poradzić sobie z tą sytuacją. Po pierwsze, za- czynijmy od góry: przełożony z...”, któ- ry nie będzie się bał konsekwencji po ostrej interwencji policjantów. Po dru- gie, konkretni policjanci, którzy będą wiedzieć, że, mając za sobą takiego

przełożonego, poradzą sobie z zagro- żeniem. Po trzecie i chyba ostatnie – poparcie społeczeństwa, łącznie z przychylnością prasy” (Gubor).

„Niewielkie miasteczko, rok 1997. W okolicach dyskoteki pojawia się pa- trol zmotoryzowany – witają go gwiz- dy, wrzaski i niewybredne komenta- rze. Każda próba legitymowania lub interwencji kończy się co najmniej py- skówką. To samo miasteczko, te same okolice, rok 2004. Zero ruszania z pi- skiem opon spod dyskoteki, wszyscy w samochodach w pasach, patrol wy- chodzi z radiowozu, zostawia auto pod dyskoteką i sprawdza w lokalu czy palętają się w nim pijani nieletni. Na widok radiowozu przed lokalem zapada grobowa cisza. Dlaczego? Nastąpiła zmiana na szczelu kierow- niczym jednostki” (Maxim).

Cytowane wypowiedzi to jedne z wielu, jakie pojawiły się po nowo- huckich wydarzeniach na Interneto- wym Forum Policjnym, zresztą proble- mem blokereków wcześniej też wielo- krotnie był tam poruszany. Uczestnicy forum, przede wszystkim funkcyjna- riusze, wyrażają nie tylko opinie doty- czące zjawiska jako całości, ale także sposobów ograniczenia rozmiarów. Ich ideałem jest silny przełożony, który będzie bezkompromisowy w walce z przejawami wandalizmu i przestępczością, ale, w razie potrze- by, stanie za podwładnymi, a nie, jak napisał jeden z internautów, w mo- mencie gdy pojawiają się kłopoty bę- dzie mówił „znajdźcie sobie dobrych adwokatów”.

Internauci poprawę w walce z blo- kersami widzą w zwiększeniu liczby funkcjonariuszy, rygorystycznym eg- zekwowaniu przez nich przepisów, a także przekonaniu sądów, by wy- mierzaly surowsze kary.

Zresztą tak myśli coraz więcej osób. Świadczy o tym chociażby inicjatywa „Bezkarości dość”, z którą wyszli pp. Monika i Tomasz Ryniakowie z Nowej Huty. 13 września br. o godz. 19.30, tuż przed blokiem, ich 19-letni syn Kamil, student AGH, został napadnię-

ty przez 40-osobową grupę – na gło- wach mieli kaptury, twarze zasłonięte szalikami. Gdy chłopak uciekał, rzu- cili w niego siekierą – utknęła jeden milimetr od kręgosłupa. Gdy Kamil upadł, dźgnęli go mieczem, przebija- jąc na wylot – rana miała 8 cm szeroko- ści i 16 cm głębokości.

– Przed blokiem na ławce siedzia- ło dużo starszych osób, gdy zobaczy- ły watahę bandziorów, pocięka- ły, nawet nie zadzwoniły po karetę – mówi matka Kamila. – Pogotowie wezwało dwie przypadkowo prze- chodzące tamteży 13-latkę. Syn prze- szedł 8-godzinną operację, przeło- czono mu 6 litrów krwi, to prawdziwy cud, że przeżył.

Policja zatrzymała ośmiu spraw- ców, którzy zostali tymczasowo aresztowani. Dwóm z nich postawio- no zarzut usiłowania zabójstwa (oba- j mieli już wcześniej konflikt z prawem, jeden dostał wyrok w zawieszeniu, drugi był na warunkowym zwolnie- niu), sześciu – pobicia z użyciem nie- bezpiecznego narzędzia.

Państwo Ryniakowie postanowili zebrać 100 000 podpisów, do tej pory zebrano 65 000, pod obywatelskim projektem, który zostanie skierowany do Sejmu. Jego założeniem jest zde- cydowane zaostrenie kar za brutal- ne przestępstwa, np. zabójstwa; za- gwarantowanie szybkich i surowych kar za chuligaństwo; usprawnienie działań Policji i prokuratury w ściga- niu brutalnych przestępstw i chuliga- nów; uniemożliwienie zawieszania kar lub przedterminowych zwolnień z więzienia zdemoralizowanym prze- stępcom; wprowadzenie obowiązko- wej odpowiedzialności nieletnich za najcięższe przestępstwa; zakazanie noszenia w miejscach publicznych jakichkolwiek noży, siekier i podob- nych niebezpiecznych przedmiotów; zakazanie noszenia kominierek, któ- re zapewniają anonimowość młodym bandytom.

Inicjatywa państwa Ryniaków spo- tkala się z wielkim odzewem (jako pierwszy podpisał ją Aleksander Ty- sek, ojciec brutalnie zamordowane- go Michała, wybitnie uzdolnionego studenta). Wspierają ją parafie, szko- ły, wyższe uczelnie, Związek Emery- tów i Rencistów, media, a także – co wyraźnie podkreśla pani Monika – Policja, która mówi o zainteresowa- niu KGP całą sprawą. Nie ukrywa też, że była bardzo wzruszona i mile za- skoczona, kiedy zadzwonił mł. insp. Wiesław Ciepiela, zastępca dyrek- tora Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji, pytając o poczucie bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu.

– Owszem, widać wyraźną popra- wę – mówi M. Ryniak. – Jest więcej patroli zarówno mundurowych, jak i cywilnych. Nie ma tzw. wjazdów na osiedle, czyli sytuacji, gdy młodocia- ni bandyci wkraczają, sięjąc po- strach.

– Jeśli przez zjawisko blokereków rozumiemy agresywne grupy mło- dzieży, to trzeba wytworzyć w nich przekonanie, że my, jako Policja, pa- nujemy nad sytuacją, że ich zachowa- nie przede wszystkim im przyniesie straty, że w każdej chwili, w każdym miejscu mogą spodziewać się z na- szęj strony interwencji – stwierdził insp. Aleksander Borkowski.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Krzysztof Potocki



Zatroszcz się o własny komfort

Dobór broni

Mówienie o wyborze broni służbowej może ci wydać się prawieniem banialuków. Jak większość policjantów masz pewno przekonanie, że musisz zaakceptować to, co dostałeś z przydziału. I jak większość kolegów po fachu – zwłaszcza spoza dużych komend – skądziesz się tym samym na posługiwanie się P-64 lub P-83. Tak jednak być nie musi. „bombarduj” przełożonych kolejnymi raportami o wymianę na lepszą według ciebie jednostkę. W końcu któryś przyniesie efekt (zapewniam, że nie są to sytuacje z rodzaju „między bajki włożyć”), a chyba warto być cierpliwym – kto wie, czy od tego, jaką masz broń, nie będzie kiedyś zależało twoje życie lub zdrowie. Dobrze zatem zastanowić się też, o co się starać, choć wyboru nie ma zbyt dużego. Praktycznie można mówić jedynie o: P-64, P-83, Glockach 17 i 19 oraz najnowszym –



coraz powszechniej wchodzącym do służby – nabytku polskiej Policji – Waltherze P99 (berett 6,35 mm, CZ rewolwerów jest po prostu zbyt mało, by – poza niektórymi rodzajami służb, np. rewolwery w metrze i policji sądowej – realnie brać je pod uwagę). Dwa pierwsze modele...? Kiepskie przyrządy celownicze, mała pojemność magazynków, fatalny sposób odłączania magazynka od chwytu, przeladowanie wymagające naprawdę sporej (zbyt dużej) energii, znaczne przewyższenie toru lotu pocisku (na skutek dostosowania P-64 i P-83 do zadań wojskowych, a nie policyjnych), zawodne mechanizmy bezpieczników w obu modelach, umieszczenie istotnych mechanizmów tylko z lewej strony, co ogromnie utrudnia obsługę osobom leworęcznym – to część cech, które czynią oba pistolety konstrukcjami z innej epoki. Odpowiedź nasuwa się więc właściwie sama, ale to ty musisz dokonać wyboru. Jedyną chyba, i to tylko ewentualną, zaletą P-64 mogą być jego niewielkie rozmiary, co akurat dla ciebie może mieć istotne znaczenie.

Lista zastrzeżeń do glocków i walthera jest nieporównywalnie krót-

sza. Iglicę pierwszej zakupionej partii glocków często nie radziły sobie z polską amunicją, czego efektem były liczne niewypały (trudno tu jednak winić broń). Obecnie – na skutek zmniejszenia materiału – zdarzają się wypadki obsuwania się magazynka w chwycie broni (co może prowadzić do niepodawania nabo- jów do komory) lub nawet wypadnięcia magazynków z chwytu broni. Bardziej to jednak opinia powtarzana wśród instruktorów wyszkolenia strzeleckiego niż realne zagrożenie – są to sytuacje naprawdę sporadyczne, występujące po długotrwałym i bardzo intensywnym użytkowaniu broni, a wynikające raczej z ukrytych wad danego egzemplarza, a nie wad modelu. O wiele częściej dochodzi do niepełnego wyrzucenia łuski z komory nabo- jowej – zakleszcza się ona, wystając po części poza obrys broni, a po części pozostając w komorze nabo- jowej. Na szczęście, można się z tym szybko uporać (o zacięciach i sposobach ich usuwania w jednym z następnych odcinków).

Walther P99 ma z kolei kontrowersyjny sposób zabezpieczenia przed przypadkowym użyciem broni. Za pierwszym razem trzeba wyjątkowo długo ściskać spust, by wreszcie zwolnić znajdujący się w języczku bezpiecznik i by padł strzał. Bezpieczne to, ale i trochę irytujące, a ponadto w przypadku nieprzyzwyczajonego strzelca może prowadzić do zerwania pierwszego strzału (zwłaszcza gdy trzeba go oddać momentalnie). Z czasem (i treningiem) można jednak do tego przywyknąć i nauczyć się, jak pracować na spущe.

To skrócona lista uwag-sugestii, jakie można poczynić w stosunku do najczęściej używanych przez polską Policję pistoletów. Przemysł je, ale pamiętaj, że wybór powinien należeć wyłącznie do ciebie. Dobrze byłoby więc, gdybyś miał możliwość zapoznania się z każdym z nich – sprawdzenia, jak leży w ręku, jak „kopie” itd.

Wypożyczenie dodatkowe

Jeśli masz jeszcze starannie zakrytą, czarną, skórzaną kaburę na pas (do niedawna model podstawowy, żeby nie powiedzieć jedyny),



Sprawdź się:
Jak w prosty sposób (nie mówię tu o podpiłowywaniu) usprawnić przyrządy celownicze w P-64 i P-83?

(odpowiedź za tydzień)

skórzaną kaburę operacyjną ze skórzano-parcjanymi szelkami, odłóż je czym prędzej na półkę. Te „futerale” może nadają się do przechowywania broni, ale na pewno nie do użytkowania jako kabury. Ze służbowego wyposażenia dobre są jedynie nowsze kabury odkryte z usztywniającej tzw. dermy (choć niektórzy mają zastrzeżenia, że z biegiem czasu przestają dobrze trzymać pistolet). W innych przypadkach warto poświęcić parę groszy (nie są to wielkie sumy) i zakupić coś prywatnie. Osoby leworęczne są wręcz skazane na kupno oporządzenia za własne pieniądze, gdyż w Policji jakby wciąż nie zdawano sobie sprawy z ich istnienia; służbowe tradycyjnie od lat przeznaczone są tylko dla praworęcznych. Nie będzie z tym problemu, bo oferta na rynku jest zróżnicowana, tak że każdy może znaleźć coś, co będzie mu najbardziej pasowało (czasami trzeba tylko poczekać kilka dni na realizację zamówienia).

Warunkiem *sine qua non* jest to, by kabura dobrze trzymała broń, ale zapewniała szybki dostęp do niej. Najbardziej godne polecenia będą więc chyba kabury skórzane z cienkim paskiem obejmującym broń, zapinane na zatrzask. Skóra z czasem dobrze dopasowuje się do broni, zapewnia dobre trzymanie i osłonę. Sposób zapięcia natomiast umożliwia zwykłe (przy pewnym wytreningowaniu) odpięcie kabury samym tylko kciukiem, już w momencie położenia dłoni na pistolecie. Eliminowana jest w tym momencie konieczność wykonywania dodatkowych ruchów. Przy – również popularnych i mających zago- rzały zwolenników – zapięciach na rzepy zwykle jest to niemożliwe;

we jest umieszczanie zapasowego magazynka przy kaburze (jeśli broń noszona jest na pasie), co czyni część policjantów, chcąc mieć amunicję i broń w jednym miejscu. Tyle że nie jest to miejsce na tyle łatwo dostępne, jakby mogło się z pozoru wydawać. W przypadku glocków i walthera (gdzie magazynek uwalnia się z chwytu broni kciukiem) czas zmiany magazynków w większości strzelających wydłuża się wtedy, gdyż ręka sięgająca po zapasowy magazynek musi pokonać „trudniejszą” drogę. Drugi magazynek powinien znajdować się po przeciwnej stronie ciała niż ręka dominująca, którą sięgasz po pistolet.

Uwaga! Sztuczka dla zapaleńców. Jeśli nosisz „klamkę” na pasie, ale pod ubraniem, wypróbuj niewielkie obciążenie strony zakrywającej broń, np. przez zaszcycie w dole podszewki kilku ciężarków wędkarskich. Odrzuć ją przy sięgnięciu po broń poła marynarki czy kurtki leci wtedy szybciej i dalej – masz dostęp do broni w (minimalnie, ale zawsze) krótszym czasie, a ręce lub wyciąganej broni nie grozi płaćanie się w jakichś fałdach.

W przypadku noszenia broni na szelkach błędem może być podciąganie kabury zbyt wysoko pod ramię. Wyciągniesz pistolet szybciej z kabury umieszczonej nisko, praktycznie tuż nad samym paskiem spodni. Poza tym, gdy mamy do czynienia ze szczupłymi osobami, pistolet gabarytów glocka czy nawet P-83, podciągnięty za wysoko pod ramię potrafi wypychać ubranie na plecach, od razu zdradzając jego posiadacza. □

oprac. PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. autor

KWP w Krakowie, jako jedyna jednostka w kraju, posiada własną pracownię do przeprowadzania badań psychologicznych osób kierujących pojazdami, w tym instruktorów i egzaminatorów.

W 2001 roku w ramach tzw. oszczędności wystąpił, wspierani przez podinsp. Janusza Łabuza – przewodniczącego KZ NSZZ Policjantów i Zbigniewa Dereńskiego – naczelnika inspektoratu, do naszego kierownictwa z inicjatywą utworzenia pracowni psychologicznej badającej kierowców – mówi podkom. Małgorzata Polonka z Zespołu Psychologów KWP w Krakowie. – Otrzymałmy akceptację insp. Jana Leśniaka, zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji ds. logistyki, który znalazł środki finansowe na zakup specjalistycznego sprzętu najnowszej generacji.

Pracownia, po uzyskaniu pozytywnej opinii Instytutu Psychologii Stosowanej Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymała od wojewody zezwolenie na prowadzenie badań psychologicznych funkcjonariuszy i pracowników Policji kierujących pojazdami służbowymi i uprzywilejowanymi. Powierzono je mgr Małgorzacie Polonce, która jako

W dniach 7-8 października br. odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „Bezpieczeństwo bez granic – zadania Policji, administracji rządowej i samorządowej w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej”. Organizatorzy przedsięwzięcia to Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji. Honorowy patronat nad konferencją objął wojewoda lubelski i marszałek województwa lubelskiego.

Celem konferencji było przedstawienie policjantom możliwości, jakie pojawiły się w związku z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Była to również okazja do wymiany doświadczeń w zakresie wykorzystywania programów pomocowych UE oraz rozpowszechnienia najlepszych doświadczeń i osiągnięć między wszystkimi zainteresowanymi partnerami.

Obrazy odbywały się w ramach sesji plenarnej, a potem trzech paneli dyskusyjnych.

W ramach pierwszego bloku tematycznego odbyła się debata dotycząca metod efektywnego wykorzystania możliwości oferowanych przez fundusze strukturalne w kontekście rozwoju regionalnego. Omówione zostały zagadnienia dotyczące Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego, który określa priorytety oraz podejmowane w ich obrębie działania służące realizacji polityki regionalnej państwa w pierwszych latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Lubelska policja miała okazję przedstawić swoje doświadczenia oraz zaprezentować podjęte już w tym zakresie kroki. Chodzi m.in. o powołanie w KWP w Lublinie nieetatowego zespołu ds. przygotowywania i koordy-

Odpowiedź sprzed tygodnia:

(...) Przez użycie broni palnej rozumie się oddanie strzału w kierunku osoby w celu jej obezwładnienia (...), tak więc strzał ostrzegawczy – czy to pierwszy, czy kolejne – nie jest użyciem broni.

Jedyna taka pracownia

jedyna w Zespole Psychologów KWP w Krakowie posiadała w tym zakresie stosowne uprawnienia. Wcześniej tego rodzaju badania wykonywane były w tych placówkach służby zdrowia, z którymi komenda wojewódzka podpisywała umowę, oczywiście odpłatnie – w 2002 roku koszt jednego wyniósł około 60 złotych.

– Badania prowadzone są zgodnie z metodą opracowaną przez Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie – mówi podkom. Małgorzata Polonka. – Dzięki aparaturze komputerowej określa się czas reakcji (zwany refleksem), widzenie przestrzenne (stereopsja), wycucie prędkości, zmysł kinestetyczny, wrażliwość na ośnienie (adaptacja do ciemności po oślepieniu reflektorami przez nadjeżdżający z przeciwka samochód), widzenie w mroku, koordynację wzrokowo-ruchową – słowem, funkcje psychofizyczne niezbędne do prawidłowego funkcjonowania kierowcy. Dzięki testom bada się natomiast umiejętność logicznego myślenia, podzielną i koncentrację uwagi, temperament – z naciskiem na cechy zrównoważenia emocjonalnego, wiedzę techniczną.

Każde badanie kończy się dokładnym wywiadem psychologicznym i wydaniem orzeczenia o posiadanych predyspozycjach psychologicznych do kierowania pojazdami

z określeniem terminu ważności, maksymalnie wynosi on 5 lat.

Ustawa z 23 lipca 2003 roku o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz zmianie niektórych innych ustaw, wprowadzająca okresowość badań psychologicznych (do 65. roku życia co pięć lat, następnie corocznie) sprawiła, że wzrosła gwałtownie liczba osób kierowanych przez przełożonych na badania. I tak, gdy w 2003 roku zdiagnozowano około 250 funkcjonariuszy i pracowników Policji, to w ciągu 10 miesięcy br. (styczeń – październik) było ich już 500. Coraz dłuższe są też terminy oczekiwania na badanie. Niebawem pracownię fachowo wesprze mgr Anna Dusza-Potocka z Zespołu Psychologów KWP w Krakowie, która podjęła podyplomowe studia w Instytucie Psychologii Stosowanej Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego w celu uzyskania uprawnień do prowadzenia badań kierowców. Warto dodać, że działalność pracowni wzbudza duże zainteresowanie samych studentów Instytutu Psychologii Stosowanej Wydziału Zarządzania UJ, wielu z nich pod kierunkiem Małgorzaty Polonki odbywa tu staże. Powstało też kilka prac magisterskich dotyczących uwarunkowań psychologicznych w pracy policjanta kierowcy.



Ciemnia – badanie widzenia w mroku i wrażliwości na ośnienie

Stworzenie w KWP w Krakowie pracowni psychologicznej to strzał w dziesiątkę nie tylko jeśli chodzi o oszczędności finansowe (że są takie, nie ma wątpliwości: obecnie koszt jednego badania na mieście to średnio 90 złotych!), ale także okazja monitorowania kondycji psychologicznej policjantów.

– Ponieważ nie ma u nas przepisów obligujących policjantów do poddawania się badaniom psychologicznym (poza sytuacją, kiedy starają się o przyjęcie do służby) – mówi kom. Dariusz Grzechnik, kierownik Zespołu Psychologów KWP w Krakowie – właśnie badania kierowców umożliwiają nam wychwytywanie osób, u których występują zaburzenia psychiczne, a następnie otoczenie ich opieką.



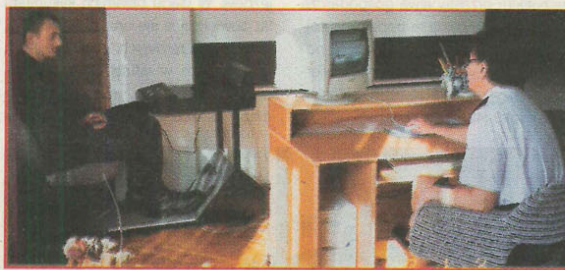
Podkom. Małgorzata Polonka i Anna Dusza-Potocka

Policjanci – jak podkreśla Małgorzata Polonka – tworzą wyselekcjonowaną grupę kierowców. Negatywne orzeczenia zdarzają się rzadko i najczęściej wynikają z dysfunkcji wzroku oraz właśnie nieradzenia sobie ze stresem.

Zaletą istnienia pracowni psychologicznej w KWP w Krakowie jest też

to, że w obliczu trudności czy wątpliwości można się wzajemnie konsultować – Małgorzata Polonka i Dariusz Grzechnik to doświadczeni klinicyści, z wieloletnim stażem pracy.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autorka



Badanie czasu reakcji

Rzecznicy informują

Bezpieczeństwo bez granic



nowania projektów finansowanych z funduszy pomocowych UE.

Omawiany był również program pomocy bezzwrotnej INTERREG III, którego głównym celem jest rozwój współpracy transgranicznej, międzyregionalnej i międzynarodowej. Zarówno lubelska policja, jak i samorząd mają bogate doświadczenia

w zakresie współpracy międzynarodowej. Wspólne działania mogłyby więc przyczynić się do poprawy jakości i intensyfikacji kontaktów oraz wypracowania szerszej platformy współpracy z partnerami zagranicznymi i instytucjami unijnymi, co przyniosłoby wymierne korzyści dla całego regionu.

W ramach drugiego panelu tematycznego omawiano stan współpracy Policji, zgodnie ze „Strategią zintegrowanego zarządzania granicą w latach 2003–2005”, z pozostałymi służbami zespółonymi działającymi w rejonie naszej granicy wschodniej. Trzeci panel podzielony został na cztery szczegółowe bloki:



I blok (wykłady): narzędzia prawne i procesy decyzyjne w III filarze Unii Europejskiej (decyzje ramowe, konwencje, wspólne stanowiska, rola Komisji Europejskiej i Rady Ministrów Spraw Wewnętrznych, moc prawna, kompetencje ETS). Zmiany po Traktacie Amsterdamskim i Traktacie z Nicei. Zobowiązania Polski w sektorze JHA i ich wypełnianie, misje monitorujące Komisji Europejskiej oraz wnioski ekspertów UE dotyczące funkcjonowania sektora JHA w Polsce.

II blok (warsztaty): współpraca w ramach grup roboczych działających przy Radzie UE, analiza i opiniowanie aktów UE z sektora III filaru na forum grup roboczych, procedura konsultacji, zasady międzyresortowej i wewnątrzresortowej koordynacji polityki w sektorze JHA, proces tworzenia instrukcji negocjacyjnych, analiza sprawozdań z posiedzeń grup, zobowiązania dla policji wypływające z przyjętych rozwiązań.

III blok (wykłady): Schengen i Europa – wymiana informacji w ramach SIS, bazy danych, ochrona danych osobowych, tworzenie biur Sirene i N-SIS, obserwacja i pościg transgraniczny, Schengen Action Plan i fundusz Schengen, współpraca w ramach Europolu, zasady udzielania pomocy przez Europol, praktyczne implikacje dla pracy policjanta.

IV blok (warsztaty): programy pomocowe po akcesji do UE, Transition Facility, Technical Assistance, zasady programowania, realizacja, rekomendacje i ich wdrażanie, programy dla krajów mających przystąpić do UE (Bułgaria, Rumunia etc.) oraz możliwość udziału ekspertów polskiej Policji w ich realizacji, sposób przygotowania oferty, zasady wdrażania (AGIS, CARDS).

W konferencji wzięło udział około 200 osób. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz rządowych i samorządowych województwa lubelskiego, kierownicy

two i przedstawiciele Komendy Głównej Policji, przedstawiciele 17 komend wojewódzkich Policji, przedstawiciele Straży Granicznej, służby celnej i kontroli skarbowej, reprezentanci Europolu, przedstawiciele UKIE, przedstawiciele świata nauki (prawnicy) oraz sędziowie i prokuratorzy, a także funkcjonariusze z: Białorusi, Czech, Holandii, Irlandii, Litwy, Niemiec, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii.

W ramach imprez towarzyszących oglądano poplenerową wystawę prac malarskich wykonanych przez policjantów i pracowników Policji. Wszystkie prace powstały podczas organizowanego przez Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego „Kresy 2004”. Goście konferencji mogli także obejrzeć wystawę fotografii poświęconych wydarzeniom z 11 września 2001 roku. z Nowego Jorku.

RENATA LASZCZKA-RUSEK
zdj. KWP w Lublinie



Problemy, sukcesy, marzenia

Jeszcze parę lat temu Siedlce były miejscem walki dużych, zorganizowanych grup przestępczych. Wybuchły bomby. Przypadkowa śmierć dziewczynki podczas jednej z eksplozji poruszyła całą Polskę. Po tamtych wydarzeniach pozostało tylko niedobre wspomnienie. Dziś, jeśli o Siedlcach jest głośno, to nie z powodu gangsterskich porachunków, lecz za sprawą udostępnienia zwiędzającym jedynego w Polsce obrazu El Greca.

W Siedlcach i 13 gminach, które siedlecka komenda obejmuje zasięgiem swego działania, 68-70 proc. odnotowywanych co roku przestępstw popełnianych jest na terenie miasta, przeważnie w śródmieściu, na osiedlach Tysiąclecia i Warszawka. Większość z nich ma charakter kryminalny – około 60 proc. – i są to głównie kradzieże mienia. Pozostałe to przede wszystkim przestępstwa gospodarcze i drogowe. Te ostatnie popełniają najczęściej nierzadni kierowcy. Jeśli porównamy statystyki przestępstw stwierdzonych w okresie styczeń-wrzesień w tym roku (4244) i w ubiegłym (3043),

– Nie ma dnia, żebyśmy nie zatrzymali kierującego pod wpływem alkoholu. Powodem dużej liczby wypadków są również trasa K-2, ale także mocno obciążone i najczęściej w nie najlepszym stanie drogi wojewódzkie, takie jak Lublin – Warszawa, Lublin – Białystok, Terespol – Warszawa – ocenia komendant Zegardło.

Inna przyczyna to wzrost liczby pojazdów. W ciągu ostatnich kilkunastu lat powiększyła się ona czterokrotnie, przy prawie zerowych, poza miastami, inwestycjach w infrastrukturę drogową. Coraz częściej mieszkańcy Siedlec i okolicznych powiatów przesia-

Miasta przebudowuje się tradycyjne skrzyżowania. Te, na których policjanci odnotowywali stłuczkę za stłuczką, zamieniane są na skrzyżowania o ruchu okrężnym. Wiele już zrobiono, kilka następnych czeka na swoją kolej.

Effekty w walce z piratami drogowymi przynosi także stosowanie coraz bardziej nowoczesnych urządzeń. Do Siedlec trafił m.in. Fotorapid zakupiony przez Komendę Główną Policji. Funkcjonuje od niedawna, a już zarejestrowano wykroczenia, i to tylko te poważniejsze, liczone są w tysiącach.

– Mieszkańcy Siedlec i okolic zaczynają do znaków ograniczenia prędkości podchodzić z coraz większym respektem. Niestety, kierowcy przejeżdżający przez Siedlce, głównie „dwójką” wciąż nie mogą się przyzwyczaić, że w okolicach naszego miasta patrol drogowy stoi niemal zawsze – mówi naczelnik sekcji ruchu drogowego nadkom. Marek Myszkiewicz.

Siedlczanie przywykli już także do kontroli kaskadowych. Po kilku przypadkach trzykrotnego zatrzymania kierowcy raz za razem i w efekcie odebrania mu prawa jazdy, na spacerach się padł błąd strach.

Problem drugi: kradzieże

Chodzi zwłaszcza o te w sklepach i zakładach pracy i to zarówno mienia pracodawcy, jak i pracowników. Ręczy giną także w szkołach. Plagą są też kradzieże telefonów komórkowych na ulicach, znacznie mniej, ale wciąż zdarzają się tzw. wyrwy torebek. W ubiegłym roku zarejestrowano ponad 1040 kradzieży cudzej rzeczy, o ponad 300 więcej niż w roku 2002. W tym roku statystyki wyglądają znacznie lepiej. W okresie styczeń – październik zanotowano 573 takie przypadki, o ponad 250 mniej niż w tym samym okresie 2003 r. Do niedawna siedlczanie nękani byli kradzieżami rowerów. Tę kwestię udało się jednak niemal całkowicie rozwiązać. Komenda wojewódzka i starosta siedlecki Henryk Brodowski zakupili siedleckiej policji po jednym engraverze – urządzeniu do znakowania rowerów. Kampania informacyjna, a przede wszystkim organizowanie punktu znakowania przy okazji każdej, nawet niedużej imprezy w mieście i na terenie powiatu, w bardzo krótkim czasie przyniosły efekt, choć pomysł nie od razu zyskał uznanie obywateli.

– Przekonali się, kiedy zaczęły ginać tylko nieoznakowane rowery, nawet jeśli obok stały bardziej wartościowe, ale oznakowane – podkreśla komendant Zegardło.

W zwalczaniu przestępczości, nie tylko przeciwko mieniu, na pewno pomogłby monitoring. Niestety, mimo kilkuletnich starań zarówno Policji, jak i władz miasta nie udało się go uruchomić. Już kilka lat temu Rada Miasta zagwarantowała środki finansowe na zakup ośmiu kamer i innego sprzętu potrzebnego do uruchomienia systemu. Wszystko rozbiło się o brak zgody Telekomunikacji Polskiej SA na nieodpłatne wykorzystanie jej studzienek do przeprowadzenia światłowodu. Prezydent miasta Mirosław

Symanowicz nie daje jednak za wygraną, a Policja jest gotowa do uruchomienia monitoringu niemalże z dnia na dzień, jeśli stanowisko TP SA ulegnie zmianie.

Elita siedleckiej policji

Chlubą komendy jest powstały w czerwcu 1998 r. czternastoosobowy referat wywiadowców. To policjanci od najtrudniejszej, czarnej roboty. Jeśli trzeba zatrzymać groźnego przestępcę, zapewnić ochronę świadkowi koronnemu czy zatrzymać uciekającego samochód, to wiadomo, że zadanie to

otrzymał zgłoszenie, że mieszkańiec jednej z podsieliskich wsi uzbrojony w potężny topór zabarykadował się w mieszkaniu i grozi samookaleczeniem. Na miejsce udali się policjanci patrolówki i policyjni negocjatorzy. Bezsukcesne próby opanowania sytuacji trwały 4 godziny. Narastająca agresja mężczyzny sprawiała, że nikt nie chciał zaryzykować wejścia do pomieszczenia. W końcu wezwano wywiadowców. Od chwili rozpoczęcia przez nich akcji (do środka dostali się przez wybite wcześniej okno) do momentu obezwładnienia mężczyzny



Wypadki – w Siedlcach zjawisko dość częste

Współpraca ze strażakami zawsze dobrze się układała



zostanie powierzone właśnie im. Mają na koncie zdecydowanie najwięcej zatrzymań na gorącym uczynku. Do dziś głośno jest o niedawnym zdarzeniu na ul. Kilińskiego, gdzie doszło do włamania. Wywiadowcy „zgarbali czujki” tak bezszelustnie, że potem odbierali towar przez dziurę w ścianie od złodziei znajdujących się wewnątrz budynku. Na koniec „odebrali” samych złodziei. To oni także kilka lat temu brali udział w zatrzymaniu jednego z braci Smolińskich i członków jego grupy przestępczej, którzy dopuścili się potrójnego zabójstwa. To oni zatrzymali ludzi z grupy „Garbusa” i „Chama” uznanych przez wymiar sprawiedliwości za szczególnie niebezpiecznych.

– Wiemy, że jeśli na zdarzenie wyślemy wywiadowców, to mamy gwarancję, że interwencja zakończy się sukcesem. Jeszcze się nie zdarzyło w ich 6-letniej karierze, żeby popełnili błąd – mówi dyżurny, do niedawna szef referatu wywiadowców asp. szt. Krzysztof Bączek.

Ostatnią poważniejszą akcją przeprowadzili miesiąc temu. Dyżurny

minęło 60 sekund. Nikt – ani z policjantów, ani obezwładniony – nie odniósł żadnych obrażeń.

Ich profesjonalizm wykorzystywany jest także za granicą, niedawno dwóch z nich wróciło z misji z Kosowa. Na początku grudnia wyjedzie tam dwóch kolejnych.

Reakcja na wykroczenie

Nowatorskim pomysłem komendanta Zegardła było wydzielenie w lipcu ubiegłego roku 9-osobowego referatu ds. wykroczeń. Co roku tylko na terenie miasta ujawnianych jest ich około 40 tys., z czego około 25 proc. wymaga zastosowania represji karnej. Policjanci z nowo utworzonego referatu odciążyli kolegów z prewencji i teraz oni zajmują się m.in. przesłuchiwaniami świadków, dokumentacją i wniesieniem wniosków o ukaranie do sądu. Dzięki temu policjanci prewencji mogą ograniczyć swoją pracę biurokratyczną do zapisu w notatniku i sporządzenia notatki służbowej przekazywanej następnie do referatu ds. wykroczeń.



Landrower – dar od NFOŚiGW

trzeba zauważyć prawie 40-procentowy ich wzrost, choć przy dużym, bo ponad 7-procentowym, wzroście wykrywalności.

– Ten 40-procentowy wzrost wynika z zakończenia na początku tego roku gospodarczej sprawy dotyczącej praw autorskich, w ramach której statystycznie odnotowano 1300 czynów. Także w tym roku zakończyliśmy sprawę kryminalną zawierającą 250 zdarzeń. Gdybyśmy więc odjęli od liczby przestępstw statystycznie przypisanych do tego roku te ponad 1500 czynów, to okazałoby się, że de facto wzrostu przestępczości nie ma – wyjaśnia komendant miejski Policji w Siedlcach insp. Ryszard Zegardło.

Problem pierwszy: wypadki drogowe

Co roku na terenie podległym komendzie dochodzi średnio do 1500 kolizji i wypadków drogowych, zatrzymywanych jest około 600 pijanych kierowców. W pierwszych dziesięciu miesiącach tego roku miało miejsce 297 wypadków, o 18 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. O 5, a więc do 33, wzrosła liczba ofiar śmiertelnych. Szczególnie tragiczny był rok ubiegły, kiedy w 346 wypadkach drogowych zginęły 34 osoby (o ponad 20 proc. więcej niż w 2002 r.).



Komendant Zegardło – szef siedleckiej policji

dają się nie do nowych, co prawda, ale do coraz lepszych i szybszych samochodów sprowadzanych z Zachodu. Szybki samochód w połączeniu z kiepskimi drogami i brawurą kierowców to gotowa recepta na wypadek drogowy, często, niestety, tragiczny w skutkach. Wszyscy jeszcze pamiętają takie zdarzenie na drodze nr 2. Samochód, którym młodzi mężczyźni odwiedzali znajomych, zapraszając ich na ślub, zderzył się z innym pojazdem. Zginęło 6 osób, w tym druh pana młodego.

– Złą tendencję powoli udaje się nam odwrócić, i choć nadal notujemy wzrost liczby wypadków, zabitych i rannych, to dynamika jest coraz mniejsza. Wierzę, że obecny rok będzie przełomowy – zapewnia komendant.

Dzięki wnioskowi Policji przedkładanym na forum Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Urzędzie



Wydawowcy w akcji

– To rozwiązywanie pozwoliło policjantom prewencji znacznie więcej czasu poświęcić temu, do czego są najbardziej potrzebni, czyli patrolowaniu ulic. Znacznie też poprawiła się skuteczność naszych działań przed sądem. Wcześniej zdarzało się, niestety, że sprawca wykroczenia unikał kary, ponieważ policjanci popełnili błędy proceduralne – podkreśla komendant Zegardło.

Policjanci z referatu ds. wykroczeń są oskarżycielami nie tylko w I instancji, ale także w sądzie okręgowym, co więcej – nie tylko w sprawach prowadzonych przez komendę siedlecką, ale i przez jednostki z powiatów ościennych.

Partnerska współpraca

Siedlce są przykładem, jak dobrze może układać się współpraca władz samorządowych z Policją i nie chodzi tylko o wielkość pomocy finansowej. W 2003 r. siedlecka policja otrzymała od władz samorządowych m.in. ponad 10 tys. zł na paliwo, a także 3 samochody, w tym roku kolejne 2, co jest o tyle ważne, że zaspokojenie potrzeb w sprzęt transportowy ledwo przekracza 70 proc. Samorząd przekazał znaczącą pomoc finansową na przygotowanie siedziby Posterunku Policji w Mokobdach, bardzo istotną była też pomoc prezydenta Siedlec w zainstalowaniu we wszystkich radiowozach, w których to było możliwe, instalacji gazowej, co znacząco zredukowało koszty użytkowania pojazdów. Dla policjantów bardziej liczy się jednak chęć i umiejętność współpracy w poczuciu wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo mieszkańców.

– W Siedlcach przyjął się zwyczaj wspólnego omawiania problemów, np. na forum komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego. Żadna sugestia czy prośba formułowana przeze mnie nie jest przez władze samorządowe lekceważona – twierdzi komendant Zegardło. – Dzięki pomocy miasta większość obiektów Policji i ich wyposażenie nie przynosi nam wstydu w Unii Europejskiej. Jednym z wielu

przykładów może być Komisariat Policji w Mordach, wyremontowany i wyposażony dzięki pomocy burmistrza tego miasta.

Remonty z pomocą lokalnych władz wykonano m.in. w: Skórcu, Zbuczynie, Suchożebach, Przesmykach, Kotuniu czy Wodniach, gdzie posterunek powstał na prośbę władz samorządowych, które również zakupiły dla Policji samochód.

Dobra współpraca układa się nie tylko z samorządem. Sprawnie funkcjonujący mechanizm udało się w Siedlcach utworzyć z różnych służb mundurowych.

– Tutaj współdziałanie Policji, Straży Miejskiej, ale także wojska, straży pożarnych czy nawet służb weterynaryjnych i kuratorów oświaty nie ma charakteru incydentalnego, lecz systemowy, wypracowywany na forum działającej przy staroście i prezydencie komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego – ocenia komendant.

Marzenie komendanta

Zwiększenie liczby patroli na ulicach, co pozwoliłoby skuteczniej walczyć m.in. z kradzieżami i niewątpliwie wzmocniłoby poczucie bezpieczeństwa lokalnej społeczności, ale przede wszystkim rosnąca liczba imprez masowych rangi wojewódzkiej czy nawet krajowej, gromadzących często po kilka tysięcy ludzi, które należy zabezpieczyć, skłoniła komendanta Zegardło do rozpoczęcia starań, aby w Siedlcach zlokalizowane zostały Oddziały Prewencji Policji. Teraz każde zabezpieczenie, nawet kilkugodzinne, wymaga dowieszenia oddziałów prewencji z Warszawy, Płocka lub Radomia. Pomysł zyskał też poparcie władz miasta, prezydent Siedlec zadeklarował pomoc w przygotowaniu bazy lokalowej. Ulokowanie oddziałów prewencji w Siedlcach pozwoliłoby wyeliminować, a przynajmniej poważnie ograniczyć jeszcze jeden problem. Policja siedlecka „obsługuje” bowiem duże sprawy, które toczą się przed sądem okręgowym. Zabezpieczenie, często wielogodzinnych rozpraw, a także dowożenie i pilnowanie podsądnych znacząco ogranicza czas, jaki policjanci mogliby poświęcić, np. na patrolowanie ulic. Znaczne siły i środki pochłania konwojowanie osób z siedleckiego zakładu karnego, co roku średnio 3,5 tys. razy pojawia się konieczność wykorzystania policjanta do tego właśnie celu.

Bez względu na to, czy marzenia komendanta Zegardło zostaną zrealizowane, siedlecka policja powoli, ale konsekwentnie rozwiązuje kolejne problemy. Uporali się m.in. z przestępczością zorganizowaną, wyeliminowali kradzieże rowerów i niewydolność postępowań w sprawach o wykroczenia. Zdaniem wielu, do problemów wciąż nierozwiązanych doszedł jednak nowy – Ekstaza św. Franciszka, ale komendant rozwiewa wszelkie obawy – obraz jest dobrze zabezpieczony. □

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Janusz Mazurek

Czat z Andrzejem Brachmańskim, sekretarzem stanu w MSWiA

Interesuje mnie tylko dobra praca

Rozmowę wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Andrzeja Brachmańskiego z internautami zdominowały sprawy policyjne, choć pytania dotyczyły również innych służb podległych ministerstwu, a także bieżących problemów polityki, regulacji prawnych, a nawet osobistego życia ministra.

Większość zagadnień poruszanych przez uczestników czatu związana była z sytuacją materialną funkcjonariuszy. Jak zawsze przy takich okazjach pojawiły się pytania o podwyżki. Internauta „Ciekawy” wyraźnie zaznaczył, że interesują go podwyżki dla szeregowych funkcjonariuszy. – Jego zdaniem – powinny być one wyższe niż te, które otrzymują oficerowie.

Minister przypomniał, że właśnie 1 grudnia br. na kontach policjantów pojawiła się wypłata powiększona o podwyżkę związaną ze zmianą wskaźnika wielokrotności.

– Nie jestem jednak zwolennikiem „sprawiedliwości ludowej” polegającej na tym, że szeregowcy mają dostać więcej, a oficerowie mniej. Kryterium będzie stanowiła jakość pracy bez względu na szczebel – dodał Andrzej Brachmański.

Uczestnicy czatu byli również ciekawi, czy MSWiA „ma pomysł na rozwiązanie problemu braku mieszkań dla funkcjonariuszy Policji”. Minister poinformował, że taki pomysł jest, ale nie zgadzają się na niego związki zawodowe.

– Tak długo, jak związkowcy nie zrozumieją, że obecny system nie przyniesie rozwiązania problemu mieszkaniowego i nie zechcą z nami poważnie rozmawiać o innej formule przekazywania pieniędzy na mieszkania (co, niestety, wiązałoby się z rezygnacją z części innych świadczeń socjalnych na rzecz wzmocnienia budownictwa), tak długo niewiele się w tej sprawie da zrobić – powiedział minister. Wyraził też nadzieję, że „wreszcie ta prawda dotrze do działaczy związkowych i że siadą z przedstawicielami MSWiA do poważnej rozmowy w tej materii”.

Andrzej Brachmański poproszony został o ocenę pracy Centralnego Biura Śledczego. „Sporo się czyta o tym, że CBS zakłada sobie wytwórnie narkotyków. Czy ta formacja nie stała się państwem w państwie, czy ktoś ją kontroluje?” – zapytał „Miliacja”.

– Oceniam pracę CBS bardzo dobrze. Tylko w tym roku rozbito fabryki produkujące papierosy, zatrzymano największy w Europie transport amfetaminy, znacznie zwiększono wykrywalność przestępstw gospodarczych – przypomniał. Jego zdaniem, informację o tym, że funkcjonariusze zakładają fabryki amfetaminy, które później sami likwidują, to nieprawda.

– Zresztą autor tej informacji później opisał, jak to jest naprawdę. Jedynie, czego mu zabrakło, to odwagi, by przeprosić pomawianych funkcjonariuszy – podkreślił Andrzej Brachmański.

Internauci byli także ciekawi, jak oceniany jest komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder. „Czy, Pana zdaniem, szef Policji pan Szreder dobrze wykonuje swoje obowiązki? Podobno dużo uczy się obcych języków?” – zapytał „gut18”.

– Dowodem na to, że szef Policji dobrze wypełnia swoje zadania, są wyniki formacji, którą kieruje. W tym roku wyniki Policji są lepsze niż poprzednio. Wiem, że nie wszyscy przepadają za generałem Szrederem i, jak mogą, starają się przypinać mu różne łatki, ale mnie interesują wyniki. Co do nauki języka, to uważam, że dobrze robi, ba, chciałbym, aby znajomość języka angielskiego wśród wyższej kadry policyjnej była jak najlepsza – powiedział minister.

Minister, opowiadając o przyszłorocznych zakupach sprzętu dla Policji, zapowiedział, że w budżecie na 2005 r. przewidziano m.in. ok. 100 mln zł

na radiowozy, 10 mln na kamizelki kuloodporne i 6 mln na nowoczesną broń.

– Będzie to znaczący skok techniczny, choć nadal jeszcze wiele pozostanie do zrobienia – ocenił minister.

„Kowno”, nawiązując do przyszłorocznych zakupów, zainteresował się „dlaczego policjanci z małych miejscowości muszą jeździć rozwalającymi się polonezami, gdy ci z dużych miast mają do dyspozycji najnowsze auta? Kiedy policjanci z małych miejscowości będą lepiej traktowani w pracy?” – zapytał.

Zdaniem Andrzeja Brachmańskiego, powodem zróżnicowania zakupów jest skala przestępczości. W dużych miastach jest ona zdecydowanie większa i w związku z tym właśnie tam Policja musi być dobrze technicznie wyposażona w pierwszej kolejności.

– Jestem jednak przekonany, że w przyszłym roku nowe radiowozy trafią nie tylko do dużych aglomeracji. Zresztą tak działo się już w tym roku, w województwie mazowieckim, jak stwierdził ostatnio generał Szczerbak, każda komenda powiatowa dostała co najmniej jeden nowy radiowóz – uspokoił mieszkańców małych miast minister Brachmański.

Wiele pytań dotyczyło problemu alkoholizmu w Policji i sposobów walki z tą patologią. Internauta „hools” zauważył nawet, że alkoholizm to choroba zawodowa policjantów.

Andrzej Brachmański wyjaśnił, że wśród policjantów, tak jak w innych grupach zawodowych i całym społeczeństwie, zdarzają się jednostki, które piją i że funkcjonariusze piją także na służbie. Dodał jednak, że w stosunku do pijących szybko wyciąga się surowe konsekwencje, surowe nawet niż ma to miejsce w przypadku innych zawodów.

– Każdy z policjantów już wie, że w takiej sytuacji nie ma taryfy ulgowej – przypomniał.

Tematem rozmowy była też przestępczość. Internauci pytali zwłaszcza o kradzieże samochodów. Andrzej Brachmański przypomniał, że w całej Polsce jest tych kradzieży mniej o około 10 proc.

– Mimo to nadal nie jestem zadowolony z poziomu wykrywalności złodziei samochodów i na każde narzędzie z komendantami zwracam im uwagę na tę sprawę – podkreślił.

Jak zawsze przy tego typu okazjach pojawił się temat przyjęć do Policji. Jeden z internautów był ciekawy, czy młody, zdrowy człowiek może być przyjęty bez jakiegokolwiek protekcji. Minister, przypominając o ogromnej konkurencji – o jedno miejsce ubiega się kilkadziesiąt kandydatów – zapowiedział zmianę systemu naboru.

– Chcemy wprowadzić otwarte publiczne konkursy na stanowiska policyjne. Myślę, że ta zmiana nastąpi w połowie przyszłego roku – ocenił.

Odnosząc się do zjawiska protekcji, zwrócił jednak uwagę, że wszystkim, którzy nie okazali się najlepszymi wśród ogromnej rzeszy kandydatów, najłatwiej przychodzi tłumaczyć swoje niepowodzenie brakiem tzw. znajomości. Dla ministra tak samo, jak przy przyjęciach nieważne jest, kto kogo zna i kto czyje ma poparcie, tak samo w pracy nieważna jest orientacja seksualna policjanta. Andrzej Brachmański zapytany, czy w Policji mogą pracować geje i lesbijki odpowiedział krótko.

– Mnie czyjeś preferencje seksualne nie obchodzą, mnie interesuje tylko, czy ktoś pracuje dobrze czy źle. Jeśli jednak preferencje seksualne przekładają się na zachowania w służbie, to trzeba wyciągać z tego wnioski – podkreślił. □

oprac. **KLAUDIUSZ KRYCZKA**

Pełny zapis rozmowy z ministrem jest dostępny pod adresem www.mswia.gov.pl



Znakowanie rowerów przyniosło znakomity efekt

Statuetki dla deblistów

18 listopada br. odbył się debłowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Komendy Głównej Policji. Grało według nowych reguł do 3 wygranych setów.

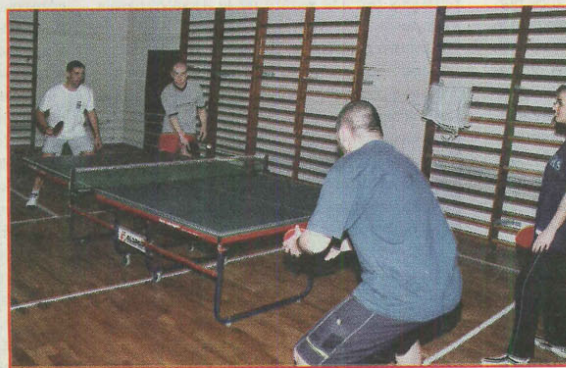
Przypomnijmy – dziś w tenisa stołowego (popularnego ping-ponga) gra się do 11 punktów w secie, ale za to do czterech wygranych setów (zawodowcy) lub trzech (amatorzy). Każdy z graczy ma do dyspozycji po dwa serwisy (kiedyś dopiero po pięciu następowała zmiana serwujących).



go), a piłeczka urosła do 40 milimetrów średnicy. Jest większa po to, by spowolnić grę, która w wykonaniu zawodowców stała się tak szybka, że trudno było ją oglądać, chyba że w zwolnionym tempie podczas telewizyjnej relacji.

Listopadowe zawody (bez udziału telewizji) rozegrano systemem grupowym. W dwóch grupach grano systemem każdy z każdym. Rozegrano 20 meczów w ciągu całego dnia. Dwie zwycięskie pary debłowe przeszły do półfinału, w którym pierwsza drużyna I grupy zagrała z drugą drużyną II grupy i na odwrót. Zwycięzcy tych pojedynków zagraли o mistrzostwo, przegrani o trzecie miejsce.

W turnieju wzięło udział 9 dwuosobowych drużyn z KGP. Jedną z nich stanowił klasyczny mikst, ponieważ wystąpiła w nim kobieta, Joanna Skoczylas-Kujawa z CBŚ, która w marcu



br., debiutując w singlowym turnieju tenisa stołowego, sprawiła największą niespodziankę, zajmując drugie miejsce.

Teraz jej zwycięstwo w parze z kom. Radosławem Ostoją z CBŚ nie było już żadną sensacją. Drugie miejsce zajęła para reprezentująca Błil i CLK KGP st. sierż. Mariusz Galarda i st. sierż. Wiktor Dmitruk, a na trzecim miejscu uplasowali się nadkom. Longin Bierza-

nek i podinsp. Witold Świercz z Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP.

Najlepsi pingpongiści otrzymali statuetki z rąk zastępcy dyrektora Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji mł. insp. Wiesława Ciepieli i zastępcy naczelnika wydziału kadr tegoż biura nadkom. Włodzimierza Ostrowskiego.

□

T.N.
zdj. K. Potocki



Policja a sztuki i sporty walki

Ceremonia seppuku, rytualnej śmierci zadanej panu – daimo przez jego sługę – kayshaku, stanowiła pokaz inauguracyjny II Międzynarodowe Seminarium na temat „Sztuki i sporty walki a nauka”, zorganizowane w Szkole Policji w Katowicach.

– Rolą kayshaku było skrócenie cierpień daimo popełniającego samobójstwo, aby nie wpaść w ręce wrogów po przegranej bitwie – tłumaczy organizator kom. Jacek Sikora. – Chcieliśmy tym widowiskiem poruszyć uczestników zajęć i dać impuls do refleksji nad lojalnością oraz granicą poświęcenia się dla idei i honoru.

W seminarium uczestniczyło 40 osób z Polski i Czech, przedstawicieli Policji, Straży Granicznej, Urzędu Celniczego, szkół policyjnych z Pragi, Legionowa, Słupska, Szczytna, Pili i Katowic oraz reprezentanci wszystkich komend wojewódzkich zajmujących się codziennym szkoleniem policjantów w zakresie taktyki i technik interwencji. Głównym założeniem było zapoznanie uczestników z doniesieniami naukowymi odnoszącymi się do motoryczności i mentalności człowieka – funkcjonariusza, uprawiającego szeroko rozumianą samoobronę. Przedstawiono także referat o systemie szkolenia w Średniej Szkole Policji w Pradze.

Na zajęciach praktycznych uczestnicy mieli okazję zapoznać się i przećwiczyć rozwiązania dotyczące zastosowania proponowanych technik walki w samoobronie policjantów. Trenowano więc: w ramach aikido – pod okiem sensei Ireneusza Kołodziejaka – obronę przed chwytami za ręce i ubranie; w stylu kung-fu – pod kierunkiem sufu Andrzeja Szuszkiewicza – obronę przed obchwytemi tułowia i głowy. Specjalista jujitsu sensei Przemysław Wiśniewski zaprezentował technikę kudobo, jako praktyczną możliwość wykorzystania palki tonfa do samoobrony, sensei Krzysztof Grabowski, reprezentant modern jujitsu – uczył, jak obronić się przed niebezpiecznymi narzędziami. Wreszcie sensei Juliusz Piwowarski pokazał uniwersalne podejście do odparcia pierwszego ataku napastnika.

Zagadkowo brzmiące terminy nie powinny zaskakiwać. Już dawno udowodniono, że wszelkiego rodzaju ćwiczenia wywodzone z wielowiekowej tradycji, nie mogą być pomijane w rozwijaniu umiejętności i mentalności

wykorzystywanych w walce – samoobronie współczesnego policjanta. Ponadto często proste ćwiczenia wpływające na skromność, opanowanie emocji i posłuszeństwo, pozwalają skrócić niektóre procesy nauczania.

Sprawa jest ważna. Wyniki testów sprawności i badania ankietowe przeprowadzone wśród policjantów, określają w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, ich aktywność fizyczną w służbie i poza nią, na poziomie mniej niż wystarczającym. Generalnie kultura ruchu w grupie zawodowej policjantów pozostawia wiele do życzenia. Dlatego w trakcie wystąpień teoretycznych prelegenci z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, Średniej Szkoły Policji w Pradze, Szkoły Policji w Słupsku, skupiali się na wykazaniu sprawności motorycznej osób uprawiających jujitsu, wpływu struktury ruchu na inteligencję oraz zależności między środkami treningowymi stosowanymi podczas szkolenia a wybranymi obszarami sprawności i umiejętności.

W trakcie seminarium przedstawiono propozycję Szkoły Policji w Katowicach w zakresie ujednolicenia testów sprawnościowych dla kandydatów do służby policyjnej. Podczas spotkania podsumowującego wypracowano postulaty, które postanowiono przesłać do wiadomości komendanta Głównego Policji. Najważniejsze sprowadzają się do konieczności określenia uprawnień państwowych i resortowych do prowadzenia zajęć z zakresu taktyki i technik interwencji; wypracowania centralnego kalendarza doskonalenia wszystkich wykładów szkół i w przyszłości ośrodków szkolenia, jak też kalendarza wojewódzkiego, regionalnego – odnoszącego się do instruktorów jednostek terenowych.

Według uczestników seminarium istnieje także konieczność powierzenia planowania i przeprowadzania doskonalenia zawodowego w jednostkach terenowych, w zakresie technik interwencji i wyszkolenia strzeleckiego, osobom przygotowanym do tego teoretycznie i praktycznie. Aby zapewnić profesjonalny poziom i skuteczne szkolenie policjantów, należy rozważyć stworzenie stanowisk specjalistów policyjnych w zakresie technik interwencji i posługiwania się bronią palną.

□
ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. Wojciech Świerc

Stój, bo strzelam!

W nadmorskim Mielinie od 2 grudnia br. toczyły się przez trzy dni I Halowe Mistrzostwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w pilce nożnej, których organizatorem była Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie. Patronat nad zawodami objął komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder. W zawodach wzięło udział 18 ekip z całej Polski: 13 reprezentacji komend wojewódzkich Policji, drużyna Centralnego Biura Śledczego, przedstawiciele Wyższej Szkoły Policji ze Szczytna i Centrum Szkolenia Policji z Legionowa oraz dwie ekipy Międzynarodowego Stowarzyszenia Policjantów (IPA) ze Szczecina i Gdyni. Sportowych emocji, atrakcji w postaci zdobywanych goli oraz rywalizacji nie zabrakło do samego końca. Dwa dni eliminacji w trzech grupach wyłoniły 8 drużyn ćwierćfinałowych. Walka o finałowe występy trwała praktycznie do ostatnich minut. Dobitym tego przykładem była ekipa z Poznania, która po

ostatnim gwizdku meczu dowiedziała się, że awansowała do grona ćwierćfinałistów. W walce o udział w finale wystąpiły reprezentacje z KWP w Olsztynie oraz z KWP w Katowicach. Mecz był typowym spotkaniem dwóch drużyn wyciekających na błędy rywali. Przez 20 minut żadna ekipa ich nie popełniła i sędzia spotkania Ireneusz Zubkiewicz musiał nakazać egzekwowanie rzutów karnych. Lepiej z tej konfrontacji wyszła Komenda Wojewódzka Policji z Olsztynie, która tym samym zdobyła pierwszy tytuł Mistrza MSWiA w pilce nożnej. We wcześniejszym pojedynku o III i IV miejsce od swoich kolegów z KWP w Gdańsku lepsi okazali się policjanci z KWP w Kielcach.

– Poziom zawodów – powiedział nadkom. Henryk Wawrowski – był bardzo wysoki, a zaangażowanie drużyn godne naśladowania. W przyszłym roku liczymy także na udział innych przedstawicieli MSWiA, których w tym roku zabrakło.

Końcowa kwalifikacja drużyn:
1. KWP Olsztyn, 2. KWP Katowice
3. KWP Kielce, 4. KWP Gdańsk

Najlepszy zawodnik
Krzysztof Skowronek – KWP Gdańsk
Najlepszy bramkarz
Jakub Rebs – KWP Katowice
Najlepszy strzelec
Krzysztof Zawadzki – KWP Olsztyn
Drużyna Fair Play – KWP Wrocław

Zawody były bardzo udane. Najważniejsze, że policjanci udowodnili po raz kolejny, że potrafią godnie reprezentować swoje jednostki, w których na co dzień wykonują obowiązki służbowe. Na uroczystym zakończeniu mistrzostw podkreślali to zarówno wicewojewoda Jan Sylwestrak, jak i komendant wojewódzki Policji w Szczecinie nadinsp. Andrzej Gorgiel. Najważniejszy puchar ufundowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wręczył Jan Sylwestrak, a dyplom oraz nagrody rzeczowe nadinsp. Andrzej Gorgiel.

□
MACIEJ KARCYŃSKI



Turniej piłki w Morągu

W Morągu do rywalizacji o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie w turnieju piłki nożnej halowej wystartowało 21 listopada br. dwanaście drużyn. Wśród zawodników reprezentujących poszczególne jednostki terenowe garnizonu warmińskiego-mazurskiego można było dostrzec również i komendantów powiatowych. Organizatorzy imprezy – komendant wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Zdzisław Gazda i Warmińsko-Mazurski Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Olsztynie reprezentowany głównie przez p.o. przewodniczącego Stanisława Maleszewskiego – uczynili wszystko, aby turniej pod względem sportowym i organizacyjnym wypadł jak najbardziej profesjonalnie. Ogromne zaangażowanie i sportowa pasja, z której znany jest Stanisław Maleszewski, spowodowały, że do pracy organizacyjnej spo-

łecznie włączyło się wiele osób: Eugeniusz Ulatowski i Waldemar Jabłoński – przewodniczący i wiceprzewodniczący ZT NSZZP w Morągu – zajęli się przede wszystkim pozyskaniem lokalnych sponsorów, a także zapewnieniem lokalizacji (w nowoczesnej hali sportowej Gimnazjum nr 1 w Morągu), podinsp. Marian Modrzewski – zastępca komendanta powiatowego Policji w Ostródzie – i mł. insp. Zbigniew Kulik – komendant morąskiego KP – sprawili, że turniejem żywo zainteresowali się przedstawiciele władz samorządowych.

Całodniowe zmagania dwunastu zespołów doprowadziły do następujących rezultatów: W fazie eliminacyjnej zmierzył się „każdy z każdym”. Z eliminacji do półfinału awansowały po trzy drużyny z każdej grupy. I tak w grupie „A” znalazły się drużyny WSPol. w Szczytnie, KPP w Elku i KPP w Mrą-

gowie – w grupie „B” – KWP w Olsztynie, KPP w Bartoszyczach i KPP w Nowym Mieście Lubawskim. W finale do walki o główne trofeum stanęli dwaj faworyci – WSPol. w Szczytnie i KWP w Olsztynie. Dramatyczny mecz, rozstrzygnięty ostatecznie w rzutach karnych, wygrali podopieczni Stanisława Maleszewskiego z „wojewódzkiej”. Trzecie miejsce zdobyli policjanci z Mrągowa, pokonując zdobywców czwartego miejsca z Elku. Piątą pozycję wywalczyli Bartoszyce, pokonując Nowe Miasto Lubawskie. Na najlepszego piłkarza turnieju wybrany został Wiesław Ziemak z WSPol., na najlepszego bramkarza – Marek Maleszewski ze zwycięskiej drużyny, a na najlepszego strzelca Leszek Kwieciński z ekipy bartoszyckiej.

Zwycięzcom, zdobywcom i wyróżnionym w turnieju starosta powiatu ostródzkiego i burmistrz Morąga wręczyli ufundowane puchary. Stwierdzili, że turniej, z uwagi na wysoki poziom wzbudził duże zainteresowanie – powinien więc znaleźć się w kalendarzu stałych imprez morąskich. Autorem regulaminu turnieju i zarazem prowadzącym rozgrywki był Bogdan Pietkiewicz – sekretarz Klubu Sportowego Paged-Huragan Morąg. Polskie Kolegium Sędziowskie reprezentowali Zbigniew Czajkowski i Wojciech Krztoń. Wszyscy uczestnicy turnieju oraz goście mogli udać się do gimnazjalnej stołówki na gorący posiłek. Nawet najwybredniejsi musieli pochwalić panie kucharki za wspaniałą grochówkę i gorące kielbaski. □

SLAWOMIR KONIUSZY
zdj. KWP w Olsztynie

wicach mogli skorzystać z pierwszego postoju i przy okazji zregenerować siły. Soltys przekazał zaś rajdowcom kilka informacji o historii tej miejscowości. Tu do grupy rajdowej dołączyło kolejnych 20 osób. Prawie 60-osobowa „ekipa”, trasą Pakostawice, Reńska Wieś, Smolice dojechała do Biechowa. Po drodze dołączyli do nich kolejne grupy rowerzystów. W sumie grupa liczyła około 110 osób.

W Biechowie, wszyscy zostali poczęstowani grochówką i ziemniakami. Dla uczestników przygotowano również zabawy rodzinne, a wśród nich m.in. bieg w worku, skakanie przez skakankę, ciągnięcie liny, przejażdżki konne. Dla dzieci zorganizowano szybki turniej z wiedzy dotyczącej jazdy na rowerze. Na zwycięzców czekały nagrody.

Trasa powrotna do Nysy wiodła przez Nowaki, Radzikowice i Jędrzychów. □

ANNA WAWRZCZAK-GAZDA
zdj. KWP w Opolu



Ukazanie piękna powiatu nyskiego, popularyzowanie czynnych form wy-

poczynku to niektóre z najważniejszych jego założeń. Celem rajdu jest również umacnianie więzi koleżeńskich między jego uczestnikami oraz mieszkańcami powiatu, a także popularyzacja wiedzy z zakresu prawa o ruchu drogowym i budowanie zaufania do Policji.

Pieniądze otrzymane na ten cel od starostwa przeznaczono na poczęstunek dla uczestników rajdu oraz na zakup nagród dla biorących udział w turnieju „Bezpieczna jazda na rowerze”.

3 października uczestnicy spotkali się na placu Chelmońskiego w Nysie i omówili trasę oraz cele rajdu. Wszystkim rowerzystom podkom. Mieczysław Wilczek z KPP w Nysie przypomniał o zasadach bezpiecznego poruszania się po drodze.

39 uczestników rajdu wyruszyło na trasę, kierując się do miejscowości Złotogłowice. Dopiero w Prusino-

Sport w Policji

Zawody strzeleckie w Opolu

Na strzelnicę Polskiego Związku Strzeleckiego w Opolu-Grudziach odbyły się 9 października br. II Wojewódzkie Zawody Strzeleckie Służb Mundurowych i Specjalistycznych Uzbrojonych Formacji Ochronnych o Puchar Opolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji. W zawodach wystartowało 11 trzyosobowych zespołów reprezentujących wojsko, Policję, Państwową Straż Pożarną i Straż Leśną, Służbę Więzienną, Straż Ochrony Kolei i poczty oraz agencje ochrony. Uczestnicy konkurencji strzelali z broni palnej kal. 9 mm. Zgodnie z przepisami dotyczącymi posiadania broni przez SUFO (Specjalistyczne Uzbrojone Formacje Ochronne) wszystkie ekipy biorące udział w zawodach obowiązywało umundurowanie służbowe.

Zawodom towarzyszyło wiele emocji, gdyż każdy startujący chciał być najlepszy.

Ostatecznie w klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Jacek Frydrych, reprezentujący KWP w Opolu. Drugie miejsce zajął Marek Malski – reprezentant Służby Więziennej w Opolu,

a trzecie – Jacek Tokar – z KWP w Opolu.

W klasyfikacji zespołowej I miejsce zajęła reprezentacja KWP w Opolu w składzie: Jacek Frydrych, Jacek Tokar i Witold Wilkowski. Na II miejscu znalazła się reprezentacja Okrę-



gowej Służby Więziennej w składzie: Marek Malski, Edward Nawrocki i Cezary Pryga, a III miejsce – drużyna reprezentująca Rejonowy Urząd Poczty w Opolu: Czesław Ślipko, Witold Gierszewski i Henryk Madej.

Nagrody wręczał zwycięzcom I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu insp. Tadeusz Kulesza. □

ANNA WAWRZCZAK-GAZDA
zdj. KWP w Opolu

Mistrzostwa w strzelaniu z broni krótkiej

W Miłosnej (gmina Kwidzyn) rozegrano 30 października 2004 r. I Ogólnopolskie Mistrzostwa Policjantów w Strzelaniu z Broni Krótkiej, nad którymi patronat objął Andrzej Brachmański – sekretarz stanu w MSWiA.

Zorganizowała je Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Kwidzynie oraz lokalnymi samorządami.

Wzięło w nich udział 13 drużyn komend wojewódzkich i szkół Policji z całej Polski. Każda drużyna liczyła po cztery osoby.

Konkurencje dotyczyły strzelania do tarcz tzw. białego i czarnego Francuza.

W finale zawodów wzięło udział 10 najlepszych zawodników.

Ideą zawodów była m.in. popularyzacja strzelania oraz integracja strzelców z całej Polski i nawiązanie jeszcze większej współpracy dzięki wymianie doświadczeń, uwag z zakresu nauczania technik strzeleckiej i strzelania.

W zawodach drużynowych najlepszą okazała się reprezentacja KWP Gdańsk I, na drugim miejscu uplasowała się KWP w Poznaniu, a na trzecim KWP Gdańsk II.

W klasyfikacji indywidualnej kobiet najlepsze okazały się: Marzena Borkowska – KWP Gdańsk II, Izabella Kasprzycka KWP Gdańsk II, Ewelina Kurek – KSP Warszawa II.

W klasyfikacji indywidualnej mężczyzn zwyciężyli:

Janusz Skosolas – KWP Gdańsk, Robert Hanas – KPP Kwidzyn, Waldemar Rumiński – KPP Kwidzyn.

Na podkreślenie zasługuje ogromne zaangażowanie pracowników i funkcjonariuszy KPP w Kwidzynie



w organizację przedsięwzięcia. Zawody z ramienia KPP w Kwidzynie nadzorował podinsp. Waldemar Rumiński – kierownik referatu wspomagającego. □

KPP w Kwidzynie

Europejski nakaz aresztowania

Europejski nakaz aresztowania (ENA) to decyzja sądowa wydana przez państwo członkowskie Unii Europejskiej w celu aresztowania i przekazania przez inne państwo członkowskie osoby, której dotyczy wniosek w celu przeprowadzenia postępowania karnego lub wykonania kary pozbawienia wolności bądź środka zabezpieczającego.

Jest to pierwszy konkretny środek w dziedzinie prawa karnego wprowadzający zasadę wzajemnego uznawania orzeczeń w sprawach karnych (także orzeczeń skazujących) w stosunkach między państwami członkowskimi UE. Tym samym stanowi podstawę uniijnej współpracy sądowej.

Na poziomie wspólnotowym instytucja ta regulowana jest przepisami Decyzji Ramowej 2002/584/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury przekazywania osób między państwami członkowskimi, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.

Wydanie ENA

W Polsce podstawę prawną ENA stanowią przepisy zawarte w rozdziałach 65a i 65b kodeksu postępowania karnego. Regulacje te weszły w życie z dniem 1 maja 2004 r. na mocy ustawy z 18 marca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2004 r. nr 69, poz. 626).

W omawianym zakresie k.p.k. rozróżnia dwie subinstytucje: występowanie do państw członkowskich UE o przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA (tj. wydanie ENA) oraz postępowanie w przypadku wystąpienia przez inne państwa członkowskie UE o przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA (tj. wykonanie ENA).

Organami uprawnionymi do występowania do państw członkowskich UE o przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA są właściwe miejscowo sądy okręgowe.

Warunkiem koniecznym zastosowania omawianej instytucji karno-procesowej jest uprzednie złożenie wniosku przez prokuratora.

Przesłankę faktyczną wydania ENA stanowi przypuszczenie, że osoba ścigana za przestępstwo popełnione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przebywa na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej (tzw. państwa wykonania nakazu).

Wraz z wydaniem ENA sąd lub prokurator może wystąpić do organu wymiaru sprawiedliwości państwa wykonania nakazu o zajęcie i przekazanie przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa oraz przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. Jest to możliwe nawet w sytuacji, gdy nie można wykonać nakazu ze względu na śmierć lub ucieczkę osoby ściganej. Przekazane przedmioty zwraca się państwu wykonania nakazu, jeżeli przy ich przekazaniu zastrzeżono zwrot

lub gdy podlegają one zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi, przebywającemu na terytorium państwa wykonania nakazu.

Wydanie ENA jest niedopuszczalne w dwóch sytuacjach:

- w związku z prowadzonym przeciwko osobie ściganej postępowaniem karnym o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku,
- w celu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze do 4 miesięcy albo innego środka polegającego na pozbawieniu wolności na czas nie przekraczający 4 miesięcy.

Treść europejskiego nakazu aresztowania

Treść ENA powinna zawierać informacje dotyczące trzech podstawowych kategorii tematycznych:

- organu występującego o przekazanie, ze wskazaniem jego nazwy, adresu, numeru telefonu, telefaksu i adresu poczty elektronicznej;
- osoby ściganej w zakresie danych identyfikujących jej tożsamość i obywatelstwo;
- podstawy przekazania tzn.: a) podania sygnatury, rodzaju i treści prawomocnego albo podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu, w związku z którym nakaz został wydany, b) przytoczenia opisu i kwalifikacji prawnej czynu, c) wskazania górnej granicy ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności przestępstwa, o które toczy się postępowanie, lub wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności albo innego środka polegającego na pozbawieniu wolności, d) zamieszczenia zwięzłego opisu stanu faktycznego sprawy, c) wskazania następstw czynu nieobjętych ustawowymi znamionami przestępstwa.

Podstawa przekazania ma charakter względnie wiążący. Po pierwsze – osobę przekazaną w wyniku wykonania nakazu można ścigać tylko za te przestępstwa, które stanowiły podstawę przekazania. Po drugie – w stosunku do osoby przekazanej mogą być wykonane kary pozbawienia wolności albo inne środki izolacyjne orzeczone wobec niej jedynie za przestępstwa będące podstawą przekazania (w tym względzie na poczet orzeczonej lub wykonywanej kary pozbawienia wolności zalicza się okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania nakazu w związku z przekazaniem).

Wyjątkiem od wymienionych zasad są sytuacje, gdy:

- państwo wykonania nakazu złożyło oświadczenie o dopuszczalności ścigania lub wykonania kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za wszystkie czyny popełnione przed przekazaniem (chyba że organ sądowy tego państwa w orzeczeniu o przekazaniu postanowił inaczej);

- osoba przekazana, mimo takiej możliwości, nie opuściła terytorium RP w ciągu 45 dni od dnia prawomocnego zakończenia postępowania albo po opuszczeniu terytorium RP na nie powróciła;
- nie została orzeczona kara pozbawienia wolności albo inny środek polegający na pozbawieniu wolności;
- postępowanie karne nie wiąże się ze stosowaniem wobec osoby ściganej środka polegającego na pozbawieniu wolności;
- czyn osoby ściganej jest zagrożony karą lub środkami o charakterze nieizolacyjnym;
- osoba ścigana wyraziła zgodę na przekazanie i zrzeka się uprawnień wynikających z wymienionych zasad;
- osoba ścigana, po jej przekazaniu, złożyła przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy oświadczenie o zrzeczeniu się uprawnień wynikających z wymienionych zasad w odniesieniu do czynów popełnionych przed przekazaniem;
- organ sądowy państwa wykonania nakazu, który przekazał osobę ściganą, na wniosek sądu właściwego do rozpoznania sprawy, wyraził zgodę na ściganie lub wykonanie kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za przestępstwa popełnione przed przekazaniem.

Ponadto ENA powinien zostać przetłumaczony na język urzędowy państwa wykonania nakazu.

Procedura przekazywania ENA

Istnieją dwie podstawowe procedury przekazywania ENA, tzn.: przekazanie bezpośrednio lub dokonanie rejestracji w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS).

Przekazanie bezpośrednie ma zastosowanie, gdy miejsce pobytu osoby ściganej jest znane. W takiej sytuacji sąd okręgowy, który wydał nakaz, przekazuje go bezpośrednio właściwemu organowi sądowemu państwa wykonania nakazu.

Z technicznego punktu widzenia organ sądowy wydający nakaz może przesłać ENA przez dowolne środki, które zapewniają bezpieczeństwo danych oraz zachowanie zapisu pisemnego w sposób pozwalający państwu wykonującemu nakaz na stwierdzenie jego autentyczności.

W praktyce ENA mogą być przekazywane drogą elektroniczną za pomocą Systemu Informacyjnego Schengen (SIS), systemu telekomunikacyjnego Europejskiej Sieci Sądowej czy systemu telekomunikacyjnego Interpolu.

Bardziej powszechnym sposobem przekazywania ENA jest dokonanie rejestracji kryminalnej osoby poszukiwanej w Systemie Informacyjnym Schengen. Wydający nakaz organ sądowy może w każdym przypadku zdecydować o umieszczeniu w SIS tzw. wezwania dotyczącego wnioskowanej osoby.

Wezwanie umieszczone w SIS jest równoznaczne z wydaniem europejskiego nakazu aresztowania. Wezwanie pod względem tre-

ściowym musi spełniać standardy wymagane dla ENA. Stanowi ono równoważny odpowiednik nakazu aresztowania do czasu otrzymania przez wykonującego nakaz organ sądu egzemplarza oryginalnego sporządzonego w wymaganej i odpowiedniej formie.

Wykonanie ENA

Do występowania o przekazanie przez Polskę osoby ściganej na podstawie ENA uprawnione są wyłącznie organy sądowe państw członkowskich UE. Ustawodawca wyraźnie podkreślił, że celem tych czynności może być jedynie przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko osobie ściganej lub wykonanie orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności albo innego środka izolacyjnego.

ENA może być połączony z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego.

Osoba ścigana ma prawo do korzystania z pomocy prawnej i z pomocy tłumacza.

Przeszkody do wykonania ENA mogą mieć charakter obligatoryjny lub fakultatywny. Wykonania ENA odmawia się, jeżeli:

- 1) przestępstwo, którego dotyczy nakaz europejski, w wypadku jurysdykcji polskich sądów karnych podlega darowaniu na mocy amnestii,
- 2) w stosunku do osoby ściganej zapadło w innym państwie prawomocne orzeczenie co do tych samych czynów oraz, w wypadku skazania za te same czyny, osoba ścigana odbywa karę lub ją odbyła albo kara nie może być wykonana według prawa państwa, w którym zapadł wyrok skazujący,
- 3) w stosunku do osoby ściganej zapadło prawomocne orzeczenie o przekazaniu do innego państwa członkowskiego UE,
- 4) osoba, której dotyczy nakaz europejski, z powodu wieku nie ponosi według prawa polskiego odpowiedzialności karnej za czyny będące podstawą wydania nakazu europejskiego.

Można odmówić wykonania nakazu europejskiego, jeżeli:

- 1) przestępstwo będące podstawą wydania nakazu europejskiego, inne niż wymienione w tzw. katalogu, nie stanowi przestępstwa według prawa polskiego,
- 2) przeciwko osobie ściganej, której dotyczy ENA, toczy się już w Polsce postępowanie karne o przestępstwo, które stanowi podstawę nakazu europejskiego,
- 3) wobec osoby ściganej, w związku z czym będącym podstawą wydania nakazu europejskiego zapadło prawomocne orzeczenie o odmowie wszczęcia postępowania, o umorzeniu postępowania lub inne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie,
- 4) według prawa polskiego nastąpiło przedawnienie ścigania lub wykonania kary, a przestępstwa, których to dotyczy, podlegały jurysdykcji sądów polskich,
- 5) nakaz europejski dotyczy przestępstwa, które według prawa polskiego zostały popełnione, w całości lub w części, na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym,
- 6) za czyn zabroniony, którego dotyczy nakaz europejski, w państwie wydania nakazu europejskiego można orzec karę dożywotniego pozbawienia wolności albo inny środek polegający na pozbawieniu wolności bez możliwości ubiegania się o jego skrócenie.

Terminy podejmowania decyzji o wykonaniu ENA

Postanowienie w przedmiocie przekazania sąd wydaje w terminie 60 dni od dnia zatrzyma-

nia osoby ściganej. W przypadkach, gdy osoba, której dotyczy ENA, wyraża zgodę na swoje przekazanie, ostateczna decyzja w sprawie wykonania europejskiego nakazu aresztowania zostaje podjęta w ciągu 10 dni od wyrażenia zgody.

W szczególnie uzasadnionych wypadkach, gdy wymienione terminy nie mogą być dotrzymane, postanowienie w przedmiocie przekazania można wydać w terminie kolejnych 30 dni od dnia upływu tych terminów. O opóźnieniu należy powiadomić organ sądowy, który wydał nakaz europejski, podając przyczynę opóźnienia.

Osobę ściganą, wobec której zapadło prawomocne postanowienie o przekazaniu, przekazuje się właściwemu organowi sądowemu państwa wydania nakazu europejskiego najpóźniej w terminie 10 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia. Jeżeli przekazanie osoby ściganej w tym terminie nie jest możliwe na skutek siły wyższej albo zagrożenia dla życia lub zdrowia tej osoby, przekazanie następuje w ciągu 10 dni od dnia upływu nowo ustalonego terminu przekazania. Jeżeli państwo wydania nakazu europejskiego nie przejmie osoby podlegającej przekazaniu w tych terminach, zarządza się niezwłoczne zwolnienie tej osoby, jeżeli nie jest ona pozbawiona wolności w innej sprawie.

ENA a ekstradycja

Decyzja ramowa wyraźnie traktuje ENA jako odrębną instytucję niż ekstradycja. Nie można jednak zaprzeczyć, że skutki i ogólna koncepcja obu instytucji są porównywalne.

Zgodnie z postanowieniami decyzji ENA znosi dotychczasowy system ekstradycji między państwami członkowskimi oparty na Konwencji o ekstradycji z 13 grudnia 1957 r. i zastępuje go systemem przekazywania osób między organami sądowymi (przekazanie nie jest tożsame z ekstradycją).

Ponadto w stosunkach między państwami członkowskimi ENA zastępuje wszystkie wcześniejsze instrumenty dotyczące ekstradycji, w tym przewidziane przepisami: 1) Europejskiej Konwencji o zwalczaniu terroryzmu z 27 stycznia 1977 r., 2) Konwencji wykonawczej z 19 czerwca 1990 r. do Układu z Schengen z 14 czerwca 1985 r. w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach, 3) Konwencji z 10 marca 1995 r. o uproszczonych procedurach ekstradycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz 4) Konwencji z 27 września 1996 r. o ekstradycji między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Trzeba zauważyć, że w stosunkach państw UE z innymi krajami nadal obowiązują procedury ekstradycyjne. Jest to więc wyraźne rozróżnienie.

„Przekazanie na podstawie ENA” i „ekstradycja” posiadają na tyle zbliżony charakter prawny, że na początkowym etapie prac dostosowujących w tym zakresie prawodawstwo krajowe do unijnego traktowane były nawet jako tożsame. Identyczność w postrzeganiu obu rozwiązań prawnych stała się podstawą często formułowanego zarzutu sprzeczności ENA z ustawą zasadniczą (art. 55 Konstytucji zabrania ekstradycji własnego obywatela).

Wprowadzenie uregulowań dotyczących ENA skutkowało faktycznym rozróżnieniem w polskim porządku prawnym dwóch instytucji: ekstradycji (zachowany dla niej pozostaje reżim art. 55 Konstytucji) oraz ENA jako instrumentu uproszczonej procedury przekazywania obywatela jednego państwa członkowskiego pod osąd innemu państwu członkowskiemu. W przypadku ekstradycji mówi się o wydaniu osoby ściganej na wniosek państwa obcego, w przypadku nakazu o przekazaniu osoby ściganej do państwa członkowskiego UE.

Z praktycznego punktu widzenia między ENA a ekstradycją wyróżnić można następujące różnice:

- ENA może być wydany przez krajowy organ sądowy w stosunku do obywateli każdego z państw członkowskich UE (np. polska prokuratura może wnioskować nie tylko o obywatela Polski, ale również np. Holandii czy Włoch),
- ENA nie można wydać w stosunku do obywateli państw spoza UE (w relacjach z państwami spoza wspólnoty nadal będzie obowiązywała ekstradycja),
- ENA w przeciwieństwie do ekstradycji nie odnosi się do relacji międzypaństwowych, a jedynie do stosunków między organami sądowymi państw członkowskich (procedura ENA realizowana jest bezpośrednio między organami wymiaru sprawiedliwości państw członkowskich bez udziału władzy politycznej),
- rola władz centralnych w wykonywaniu ENA ogranicza się do pomocy praktycznej i administracyjnej.

Mity wokół ENA

Można się spotkać ze stereotypowym przekonaniem, że ENA jest instrumentem prawnym przeznaczonym do ścigania najcięższych zbrodni w obszarze UE. Nie jest to prawda, gdyż zakres przedmiotowy stosowania omawianej instytucji jest o wiele szerszy.

ENA może mieć zastosowanie w stosunku do wszystkich czynów, które w świetle prawa obowiązującego w państwie wydającym nakaz, zagrożone są karą co najmniej roku pozbawienia wolności albo w przypadku, gdy zapadł wyrok lub wydano środek zabezpieczający o wymiarze, co najmniej czterech miesięcy.

Oznacza to, że w świetle obowiązującego obecnie w Polsce prawa karnego ściganiem na podstawie ENA można obejmować w dużej mierze podejrzanym o popełnienie przestępstw pospolitych (rozboje, pobicia, kradzież z włamaniem, wymuszenie rozbójnicze).

W stosunku natomiast do najcięższych przestępstw wymienionych w „katalogu art. 2 ust. 2 Decyzji Ramowej” – obecnie jest ich 33 – dodatkowo zniesiony został wymóg tzw. podwójnej karalności czynu (tj. w kraju występującym o wydanie przestępstwa i w kraju wydającym).

Oznacza to, że nie jest przeszkodą do wykonania ENA brak przestępczości czynu, jeżeli nakaz dotyczy czynu, za który może być orzeczony środek izolacyjny inny niż kara pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 3 lat, wyczerpującego znamiona następujących przestępstw: 1) udziału w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnianie przestępstw, 2) o charakterze terrorystycznym, 3) handlu ludźmi, 4) przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego, 5) nielegalnego wytwarzania, przetwarzania, przemytu środków odurzających, prekursorów, środków zastępczych lub substancji psychotropowych lub obrotu nimi, 6) nielegalnego obrotu bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi lub radioaktywnymi, 7) łapownictwa i płatnej protekcji, 8) oszustwa, 9) wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, 10) fałszowania oraz obrotu fałszywymi pieniędzmi lub innymi środkami płatniczymi, 11) przeciwko ochronie danych gromadzonych, przechowywanych, przetwarzanych lub przekazywanych w systemie informatycznym, 12) przeciwko środowisku naturalnemu, w tym nielegalnego obrotu zagrożonymi gatunkami zwierząt i roślin, 13) udzielenia pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy lub pobycie, 14) zabójstwa, 15) spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, 16) nielegalnego obrotu organami i tkankami ludzkimi, 17) bezprawnego pozbawie-

nia człowieka wolności, 18) wprowadzenia człowieka dla okupu, 19) wzięcia lub przetrzymywania zakładnika, 20) popełnionym z powodów narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, 21) rozboju z użyciem broni palnej lub groźby jej użycia, 22) wymuszenia rozbójniczego z użyciem broni palnej lub groźby jej użycia, 23) nielegalnego obrotu dobrami kultury, 24) sprzeniewierzenia cudzego mienia, 25) podrobienia oraz obrotu podrobionymi wyrobami, 26) fałszowania oraz obrotu fałszowanymi dokumentami, 27) nielegalnego obrotu hormonami lub podobnymi substancjami, 28) obrotu kradzionymi pojazdami mechanicznymi, 29) zgwałcenia, 30) podpalenia, 31) należącego do właściwości Międzynarodowego Trybunału Karnego, 32) porwania statku wodnego lub powietrznego, 33) sabotażu.

Podobnie nie stanowi przeszkody do wykonania ENA okoliczność, że czyn nie jest przestępstwem według prawa polskiego, jeżeli nakaz dotyczy czynu zagrożonego w pa-

stwie jego wydania karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności.

W stosunku do tych przestępstw nie można odmówić przekazania. Poza tymi przestępstwami państwom członkowskim pozostawiono prawo odmowy ścigania na podstawie ENA przestępstw, które w ich kraju nie są karalne (np. Holandia nie będzie musiała aresztować lekarza, który w tym kraju dokonał eutanazji bądź aborcji).

Wprowadzenie ENA stanowi ważny instrument w walce z przestępczością w UE. Przede wszystkim jest znacznym uproszczeniem dotychczasowego systemu pomocy prawnej w sprawach karnych oraz systemu ekstradycyjnego UE. Należy jeszcze raz podkreślić, że państwa członkowskie odstąpiły tu od dwóch fundamentalnych zasad, tzn.: od zakazu wydawania swoich obywateli oraz nakazu podwójnej karalności danego czynu w odniesieniu do najpoważniejszych przestępstw.

TOMASZ SAFJAŃSKI

Czapki, dystynkcje, sorty mundurowe.

Policja, straż miejska, agencja ochrony

sklep firmowy

PPH „Mitchell”

zaprasza

ul. Gałęckiego 2B

96-100 Skierniewice

tel. 0-46 832 12 21

kom. 602 110 585

tel./fax 0-46 832 12 20

e-mail: pph_mitchell@wp.pl

www.mitchell.hg.pl



SKOK

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

*Zyczymy wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom
cywilnym Policji zdrowych i wesółych
Świąt Bożego Narodzenia*

**OFERUJEMY ATRAKCYJNĄ
POŻYCZKĘ MIKOŁAJ**

Na 15 miesięcy
Oprocentowanie nominalne 12,9% (rzeczywiste 16,32%)
Bierzesz 5000 zł, oddajesz 440 zł więcej w 15 ratach

**PONADTO
W NASZEJ OFERCIE
LOKATA
MIKOŁAJ**

Oprocentowanie – 8% w skali roku
Czas trwania – 4 miesiące

www.skoksm.pl



Resort SWiA w systemie obronnym państwa

Minister spraw wewnętrznych i administracji zorganizował w dniach 28-29 października 2004 roku konferencję na temat: „Resort spraw wewnętrznych i administracji w systemie obronnym państwa”. Bezpośrednim organizatorem konferencji było Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych.

Konferencja ta stanowiła wypełnienie postanowień Rozporządzenia Rady Ministrów z 13 stycznia 2004 r. w sprawie szkolenia obronnego (Dz. U. nr 16, poz. 150), które zobowiązuje właściwego ministra do przeprowadzenia raz w roku w formie zajęć teoretycznych szkolenia obronnego w kierowanych działach administracji rządowej.

W obecnej dobie zagrożenia konwencjonalną agresją zbrojną na terytorium Polski stają się najmniej realne, gdyż, jak diagnozuje przyjęta we wrześniu 2003 roku Strategia Bezpieczeństwa Narodowego: „istota zmian w naszym środowisku bezpieczeństwa polega na przesuwaniu się punktu ciężkości z zagrożeń klasycznych (inwazja zbrojna), których znaczenie się zmniejsza, na zagrożenia nietypowe, których źródłem stają się trudne do zidentyfikowania podmioty poza państwowe (...), zorganizowany terrorizm międzynarodowy (...), niekontrolowana proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia (...), zorganizowana przestępczość międzynarodowa (...). Wzrasta znaczenie sfery bezpieczeństwa wewnętrznego, którą tworzą wszystkie organy administracji publicznej oraz inne podmioty społeczne i gospodarcze, realizujące zadania w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Odpowiedzialną rolę mają tu do odegrania Obrona Państwa, służby specjalne, Policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, jednostki ratownicze i inne wyspecjalizowane agencje, inspekcje i służby”.

Na konferencji podsumowano także proces szkolenia obronnego struktur organizacyjnych resortu w 2004 roku.

Honorowy patronat nad konferencją objął komitet, w skład którego weszli: minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder, komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. Józef Klimowicz, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej – szef Obrony Cywilnej Kraju gen. brygadiera Teofil Jankowski oraz szef Biura Ochrony Rządu gen. bryg. Grzegorz Mozgawa.

Wśród uczestników konferencji nie zabrakło także zaproszonych gości spoza resortu, z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego i jednocześnie dyrektorem Departamentu Zwierzchnictwa Prezydenta RP nad Siłami Zbrojnymi gen. dyw. Tadeuszem Balałowiczem na czele. Licznie reprezentowane były także kierownictwa wszystkich wiodących instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w tym obronność państwa, a wśród nich: Ministerstwa Obrony Narodowej,



Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Infrastruktury, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Dowództwa Wojsk Lądowych, Dowództwa Sił Powietrznych, Dowództwa Marynarki Wojennej RP oraz wielu innych.

Prelegentami konferencji byli przedstawiciele instytucji kształtujących system bezpieczeństwa w państwie, a wśród nich z Akademii Obrony Narodowej: dr hab. Jacek Pawłowski – dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej oraz prof. dr hab. Julian Skrzyp, dr hab. Waldemar Kaczmarek, dr hab. Waldemar Kitler i dr Hieronim Szafran.

Tematyka konferencji została zaprezentowana w pięciu częściach, z których każda, będąc oddzielnym blokiem, stanowiła logiczny element całości.

Pierwsza część wprowadzała w problematykę współczesnego wymiaru obronności, w tym dotyczącą nowoczesnego podejścia do pojęcia systemu obronnego i jego postrzegania jako części składowej systemu bezpieczeństwa narodowego.

W drugiej prezentowana była problematyka związana z miejscem i rolą administracji publicznej w systemie obronnym państwa, w tym jej współdziałania z podsystemem militarnym.

Przedstawiała również tryb realizacji sojusznictwa zadania HNS, wykonywanego wspólnie przez siły zbrojne i sektor cywilny, w tym aktualny stan wiedzy oraz prawny w tym zakresie.

Część trzecia traktowała o przygotowaniu obronnym w resorcie SWiA, ich istocie, zasadniczych problemach i sukcesach oraz prognozach na przyszłość.

Główne problemy współdziałania wewnątrzresortowego, jak też z innymi ogniwami, systemu obronnego to tematyka czwartej części. Sporo uwagi poświęcono w niej zasadom organizacji i realizacji współdziałania i współpracy zarówno w czasie wojny, jak i w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa czy kryzysu polityczno-militarnego.

Częścią kończącą była prezentacja treści odnoszących się do ochrony informacji niejawnych związanych z realizacją przygotowań obronnych. Elementem szczególnie zasługującym na uwagę był problem bezpieczeństwa teleinformatycznego.

Dorobkiem konferencji jest zgodne stanowisko wszystkich jej uczestników, że problematyka obronności ma charakter interdyscyplinarny i powinna być rozwiązywana na poziomach: międzynarodowym, narodowym i instytucjonalnym (również na każdym z tych poziomów tworzone być powinny systemy i procedury związane z obronnością, i to zarówno na płaszczyźnie cywilnej, jak i wojskowej). Opinie prezentowane podczas konferencji sprzeczały się do stwierdzenia, że:

- resort SWiA jest jednym z najważniejszych podmiotów powszechnego systemu obronnego państwa, dlatego nieodzownym elementem skuteczności jego działania jest szeroko pojęte współdziałanie w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej – między poszczególnymi formacjami, oraz zewnętrznej – z Siłami Zbrojnymi RP (w kilku ściśle określonych obszarach);

- wymiana doświadczeń, poglądów i opinii jest nieodzownym elementem doskonalenia systemu bezpieczeństwa oraz kluczem do wdrażania innowacyjnych i optymalnych rozwiązań;

- administracja publiczna odgrywa bardzo ważną rolę i zajmuje istotne miejsce w systemie obronnym państwa, głównie w zakresie odnoszącym się do realizacji zadań wynikających ze zobowiązań sojuszników;

- szczególne miejsce w systemie obronnym państwa odgrywają struktury wojewódzkie łączące wysiłki w dziedzinie obronności RP wszystkich służb działających w ramach administracji zespolonej.

Na konferencji wyróżniono te osoby, które szczególnie wykazały się w dziele budowy sprawnej organizacji funkcjonowania resortu SWiA w systemie obronnym państwa. Wśród wyróżnionych znaleźli się również funkcjonariusze Policji: komendant Centrum Szkolenia Policji w Legionowie insp. Piotr Caliński oraz naczelnik Wydziału Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji w Legionowie mł. insp. Julian Mościbrodzki, którym dyrektor Biura Ochrony Informacji i Spraw Obronnych MSWiA złożył podziękowanie za współpracę w dziedzinie szkolenia obronnego w 2004 roku.

Materiały z konferencji zostały przesłane do resortowych ośrodków szkolenia oraz wszystkim uczestnikom konferencji.

BERNARD WIŚNIEWSKI
zdj. MSWiA

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI poszukuje kandydata na stanowisko radcy prawnego w Wydziale Studiów i Analiz

Wymagania:

- wykształcenie prawnicze – wyższe magisterskie;
- wyższe zawodowe;
- stopień oficerski;
- pożądaný wpis na listę radców prawnych lub rozpoczęta aplikacja radcowska zgodnie z ustawą o radcach prawnych;
- doświadczenie w zakresie legislacji, tworzenia i opiniowania aktów prawnych.

List motywacyjny należy przesłać do **20 stycznia 2005** roku pod adresem:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Studiów i Analiz
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

lub drogą elektroniczną na adres e-mail:

r.sudenis@policja.gov.pl

Do kontaktów roboczych wyznaczony jest radca Wydziału Studiów i Analiz Biura Strategii Policji KGP kom. Robert Sudenis – tel. resortowy (72) 128-16 lub 128-92.

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI poszukuje kandydata na stanowisko eksperta w Wydziale Studiów i Analiz

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (preferowane: prawo, administracja, resocjalizacja, socjologia);
- wykształcenie wyższe zawodowe;
- stopień oficerski;
- dogłębna znajomość problematyki przestępczości w Polsce;
- bardzo dobra znajomość polityki państwa w zakresie zwalczania przestępczości oraz działalności wymiaru sprawiedliwości;
- pożądaný doświadczenie w kierowaniu komórką kryminalną (dochodzeniowo-sledczą, kryminalną, dw. z przestępczością gospodarczą itp.).

List motywacyjny należy przesłać do **20 stycznia 2005** roku pod adresem:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Studiów i Analiz
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

lub drogą elektroniczną na adres e-mail:

r.sudenis@policja.gov.pl

Do kontaktów roboczych wyznaczony jest radca Wydziału Studiów i Analiz Biura Strategii Policji KGP kom. Robert Sudenis – tel. resortowy (72) 128-16 lub 128-92.

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI poszukuje kandydata na stanowisko specjalisty w Wydziale Studiów i Analiz

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (preferowane: prawo, administracja, resocjalizacja, socjologia);
- stopień minimum w korpusie aspirantów;
- dogłębna znajomość aktualnej polityki państwa w zakresie zwalczania i zapobiegania patologiom, opieki społecznej, ochrony zdrowia oraz walki z bezrobociem;
- pożądaný doświadczenie we współpracy z samorządami, organizacjami pozarządowymi i instytucjami pozarządowymi;
- bardzo dobra znajomość polityki państwa w zakresie resocjalizacji, probacji, organizacji systemu penitencjarnego, polityki karania oraz działalności wymiaru sprawiedliwości.

List motywacyjny należy przesłać do **20 stycznia 2005** roku pod adresem:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Studiów i Analiz
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

lub drogą elektroniczną na adres e-mail:

r.sudenis@policja.gov.pl

Do kontaktów roboczych wyznaczony jest radca Wydziału Studiów i Analiz Biura Strategii Policji KGP kom. Robert Sudenis – tel. resortowy (72) 128-16 lub 128-92.

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

KALENDARZE 2005

WWW.BELLONA.PL

KALENDARZE KSIĄŻKOWE

TEWO

objętość: 368 str., oprawa: twarda
format: A5
cena: 14,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 10,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6
cena: 12,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 9,03 zł (w tym 22% VAT)

TEPOL

objętość: 288 str., oprawa: twarda
format: B6
cena: 11,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 8,05 zł (w tym 22% VAT)

AGENDA

objętość: 368 str., oprawa: twarda z gąbką
format: B5
cena: 25 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 17,50 zł (w tym 22% VAT)

Rabat specjalny
dla pracowników
MSWiA
-30%

KALENDARZE BIURKOWE

TWÓJ TYDZIEŃ

objętość: 52 str., oprawa: miękka
format: A5 (pionowy)
cena: 4,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6 (pionowy)
cena: 4,60 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,22 zł (w tym 22% VAT)
format: B7 (pionowy)
cena: 4,30 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,01 zł (w tym 22% VAT)
format: 1/2 A4 (poziomy)
cena: 5,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,85 zł (w tym 22% VAT)

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI
udziela Dział Handlu Domu Wydawniczego Bellona:
ul. Wronia 29/31, 00-844 Warszawa,
tel. działu wysyłki: (22) 652 27 01,
tel./fax (22) 620 42 71, 652 27 65,
tel. 45 70 306, 45 70 450, 45 70 305,
e-mail: handel@bellona.pl

Imię i nazwisko (firma, jedyne dane)

Adres

- ☐ Firma jest płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.
☐ Nie jestem płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy (dotyczy osób fizycznych).
☐ Wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych przez Dom Wydawniczy Bellona w celach marketingowych.

NIP Zamawiającego

Data i podpis

Zamówienie

Lp.	Tytuł	Liczba egz.
1		
2		
3		
4		

W przypadku przetargów osoba kontaktowa:
Irena Dackiewicz tel. 457 03 03, tel./fax 620 42 71
hys@bellona.pl

Specjalna oferta

Wydawnictwa Prawniczego LexisNexis Promocja dla Policji 15% rabatu

- ☐ E. Samborski
Dochodzenie roszczeń cywilnych w procesie karnym
wydanie I, 2004,
cena 50,00 zł, cena promocyjna dla Policji 42,50 zł
- ☐ W. Grzeszczyk
Kodeks postępowania karnego. Komentarz
wydanie II, 2004,
cena 135,00 zł, cena promocyjna dla Policji 114,75 zł
- ☐ pod red. O. Górniak
Kodeks karny. Komentarz
wydanie I, 2004,
cena 220,00 zł, cena promocyjna dla Policji 187,00 zł
- ☐ teksty jednolite
Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego.
Kodeks karny wykonawczy.
wydanie V, 2004, format A-5, oprawa PCW,
cena 49,00 zł, cena promocyjna dla Policji 41,65 zł

- ☐ teksty jednolite
Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego.
Kodeks karny wykonawczy.
wydanie V, 2004, format B-6, oprawa PCW,
cena 42,00 zł, cena promocyjna dla Policji 35,70 zł
- ☐ J. Lewiński
Komentarz do kodeksu postępowania
w sprawach o wykroczenia
wydanie III, 2004,
cena 65,00 zł, cena promocyjna dla Policji 55,25 zł
- ☐ K. Gromek
Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach
nieletnich
wydanie II, 2004,
cena 90,00 zł, cena promocyjna dla Policji 76,50 zł
- ☐ K. Gromek
Kuratorzy sądowi. Komentarz
wydanie II, 2004,
cena 70,00 zł, cena promocyjna dla Policji 59,50 zł
- ☐ E. Norek
Prawo zamówień publicznych. Komentarz
wydanie I, 2004,
cena 95,00 zł, cena promocyjna dla Policji 80,75 zł

- ☐ J. Jabłońska-Bonca
Wprowadzenie do prawa. Introduction to law
wydanie I, 2004,
cena 45,00 zł, cena promocyjna dla Policji 38,25 zł
- ☐ P. Podrecki, Z. Okoń, P. Litwiński, M. Świerczyński, T. Jargosz
Prawo Internetu
wydanie I, 2004,
cena 95,00 zł, cena promocyjna dla Policji 80,75 zł
- ☐ B. Hołyst
Kryminalistyka
wydanie X, 2004,
cena 165,00 zł, cena promocyjna dla Policji 140,25 zł
- ☐ B. Hołyst
Kryminologia
wydanie VIII, 2004,
cena 165,00 zł, cena promocyjna dla Policji 140,25 zł
- ☐ B. Hołyst
Psychologia kryminalistyczna
wydanie I, 2003,
cena 160,00 zł, cena promocyjna dla Policji 136,00 zł

Formularz zamówienia

Imię i nazwisko kod klienta
Adres
tel./fax e-mail

Podpisanie zamówienia jest równoznaczne ze złożeniem deklaracji: "Oświadczam, że zostałam/-em poinformowany/-a o przydzielonym mi prawie do odstąpienia od umowy, w formie pisemnej, w terminie 10 dni od jej zawarcia". Jeżeli wartość zamówienia przekroczy 300 zł, koszty wysyłki pokrywa Wydawnictwo (na terenie Polski). Czas realizacji zamówienia 14 dni.
"Wyrażam zgodę na zbieranie i przetwarzanie przez Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. gen. K. Sosnkowskiego 1 moich danych osobowych w celach marketingowych." Ma Pan/Pani prawo wglądu

"Podpisem pod niniejszym zamówieniem wyrażam zgodę na otrzymywanie drogą elektroniczną (na wskazany wyżej adres e-mail) informacji handlowej o aktualnej ofercie Wydawnictwa."

Proszę o realizację zamówienia

☐ ZA POBRANIEM POCZTOWYM ☐ PRZELEWEM

Jestem płatnikiem VAT o numerze NIP:



LexisNexis™

więcej niż prawo

tel. (22) 572-95-91; fax 572-95-68, 02-495 Warszawa, ul. gen. K. Sosnkowskiego 1
http://www.LexisNexis.pl, e-mail: losadko@LexisNexis.pl
Bank Handlowy w Warszawie S.A. Nr rachunku 5910301508000000501960039

Upoważniam WP LexisNexis
do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.

(pieczęć i podpis)

data i podpis

Krzyżówka z hasłem nr 47

Poziomo: 1 – znana i lubiana „Bóg się rodzi”, 5 – staropolski zimny deser, 10 – lwi pokazywany, 11 – oznaczony symbolem ZX 1000 firmy GEARDA, 12 – odrobina czasu, 13 – wysokie kwiaty rabatowe, 14 – nie poganiaj, sama płynie, 15 – miasto w Estonii nad rzeką o tej samej nazwie, 18 – w zapasach: niedozwolony chwyt za szyję, 21 – usterka, brak, 24 – tzw. Góra Noego, 25 – „zawód” św. Józefa, 26 – bęben z Afryki, 27 – sprawdzanie czyichś wiadomości fachowych, naukowych, 30 – z rodziny plotów, 33 – element dodany do wypowiedzi, utworu, 35 – towary brzydkie, niemodne, złej jakości, 36 – Pospolita Polska, 37 – pół rolls-royce’a, 38 – doskonałe, z rozsądku, bywa też partnerskie.

Pionowo: 1 – rozrywek umysłowych, praktycznych porad w gazecie, 2 – matka cesarza rzymskiego Tyberiusza, 3 – np. prezydencki w hotelu,

4 – ten, kto lubi poszukiwania naukowe w bibliotekach, archiwach, 5 – do czasu niezwykła flota hiszpańska, 6 – niegdyś atrybut górnika, 7 – wśród wędlin są teraz: babuni, dziadunia, z komina, wędzone, 8 – towot, 9 – dokumenty urzędowe, 16 – dziewczyna córka Zeusa, bogini mądrości, 17 – toczony w ringu, 19 – ewolucja na ośnieżonym stoku, 20 – przepłata się z osnową, 22 – futerał na coś cennego, 23 – choć wszystkim się zdawało, że gra Wojski, a to ono grało, 28 – kunszt, mistrzostwo, 29 – waluta Portugalii, 30 – do wojska, zimną zwiększoną energii elektrycznej, 31 – niejedyn w portfelu Rosjanina, 32 – strona medalu, 34 – czepia się psiego ogona.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadysłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GEARDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 42: „WIMED – znakujemy pojazdy”

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali Ryszard Janiszewski z Giżycka i Zdzisław Wardyla z Woli Radzi-
szowskiej.



Biuro Łączności i Informatyki KGP

poszukuje

policjanta do służby na stanowisku radcy w Wydziale Organizacji i Rozwoju Systemów Łączności

1. Miejsce pełnienia służby – Warszawa, ul. Taborowa 33B.

2. Główne obowiązki osoby zatrudnionej na stanowisku radcy:

- koordynowanie przedsięwzięć związanych z organizacją i wdrażaniem ogólnokrajowych, policyjnych systemów łączności,
- wypracowywanie kierunków rozwoju oraz wymagań i zaleceń standaryzacyjnych w zakresie łączności policyjnej,
- udział w pracach na rzecz organizacji i budowy ogólnokrajowych systemów teleinformatycznych na potrzeby administracji państwowej,
- opiniowanie i uzgadnianie projektów aktów prawnych w zakresie telekomunikacji (ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, decyzji).

3. Wymagania niezbędne:

- wykształcenie wyższe techniczne w zakresie telekomunikacji,
- doświadczenie zawodowe – min. 6 lat stażu pracy w dziedzinie telekomunikacji,
- umiejętność obsługi komputera (Word, Excel, Access),
- umiejętność pracy koncepcyjnej i analitycznej,
- dobra znajomość języka angielskiego.

4. Wymagania pożądane:

- biegła znajomość języka angielskiego,
- umiejętności redakcyjne.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt
z Wydziałem Organizacji i Rozwoju Systemów Łączności Błł KGP
ul. Taborowa 33B, 02-542 Warszawa
tel. resortowy 72 120 59, tel. miejski (0-22) 60 120 59
adres e-mail – hereg@policja.gov.pl



Strzelnice

Wypożyczenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>
Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcy red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Krzysztof Hajdas – k.hajdas@policja.gov.pl (60-131-43), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka – k.kryczka@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz – j.slifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszcakowska – h.swieszcakowska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.lisy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibsa, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-141-57).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Walecziński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 13.12.2004 r. **Redaktor wydania:** Grażyna Bartuszek